KARDYNALNE BŁĘDY DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, środa 5 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 274

Wywiad z Ministrem Przemysłu i Handlu Romanem

ZESPOLENIE ZAOLZIA Z GOSPODARSTWEM NARODOWYM

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł.—l. r.) Minister Roman udzielił prasie wywiadu na temat znaczenia Śląska zaolzańskiego dla życia gospodarczego Polski. Powrót Śląska zaolzańskiego do Polski — oświadczył min. Roman — stanowi POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM WYDARZENIE DONIOSŁEJ WAGI I PRZYCZYNI SIĘ DO WYDATNEGO WZMOŻENIA POTENCJAŁU GOSPODARCZEGO POLSKI ORAZ WZMOCNI NASZĄ EKSPANSJĘ GOSPODARCZĄ. Zwrócone Polsce powiaty cieszyński i frysztacki wnoszą nam

BOGATY WKŁAD LOKALNEGO UPRZEMYSŁOWIENIA I BOGACTW NATURALNYCH.

zwłaszcza w zakresie tych ostatnich nowe obszary wykazują wysoką cyfrę produkcji.

Tak więc wydobycie węgla w r. 1937 wynosiło około

7 I PÓŁ MILIONA TON W 16 KOPALNIACH. PRODUKCJA ZAŚ KOKSU OSIĄGNĘŁA WYSOKOŚĆ OKOŁO 800 TYSIĘCY TON W 5 KOKSOWNIACH.

Koks ten, odznaczający się specjalnymi właściwościami technicznymi,

JEST JEDNYM Z NAJLEPSZYCH W ŚWIECIE. UMOŻLIWI TO WSPANIAŁY ROZWÓJ PRZEMYSŁOWI WĘGLOPOCHODNEMU I HUTNICZEMU,

rozwijającemu się w okolicy Trzyńca. Uzyskanie tego koksu przez Polskę

POZWOLI JEJ NA ZAPRZESTANIE IMPORTU KOKSU A NAWET ZAPRZESTANIE PEWNYCH NADWYŻEK EKSPORTOWYCH.

Import koksu w r. 1937 pochłonął nam około 3 miliony zł., z czego 70 proc. przypadło Czschosłowacji.

Przemysł hutniczy charakteryzuje osiągnięta w roku ub.

PRODUKCJA STALI, WYRAŻAJĄCA SIĘ CYFRĄ OKOŁO 700 TYSIĘCY TON.

Muszę dodać — powiedział minister Roman — że poza przemysłem górniczo-hutniczym, stanowiącym trzon przemysłowy omawianych obszarów, istnieje i rozwija się na tych obszarach w poważnych dość rozmiarach również

PRZEMYSŁ ŻELAZNY, CHEMICZNY, TKACKI, DRZEWNY, BUDOWLANY I IN.

Powrót Zaolzia do Macierzy postawił przed nami zadanie jak najszybszego wcielenia tego terenu do organizmu gospodarczego Polski. Wcielenie to powinno nastąpić bez jakichkolwiek wstrząsów w przemyśle zaolzańskim, bez naruszenia normalnego biegu pracy w kopalniach, hutach i innych warsztatach przemysłu zaolzańskiego. Musimy wszystko uczynić, aby w okresie przejmowania tych ziem, zapewnić normalny bieg życia gospodarczego, a przede wszystkim zapewnić pracę dla naszych Ślązaków zza Olzy.

Toteż w chwili, gdy sprawa powrotu Zaolzia weszła w fazę ostatecznych rozstrzygnięć, uznaliśmy za konieczne zorganizować pracę, która miałaby na celu przepracowanie zarządzeń, niezbednych dla najsprawniejszego przejęcia przemysłu zaolzańskiego. W szczególności zatem

SKOMPLETOWANO KADRY INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW I INNEGO PERSONELU KIEROWNICZEGO,

któryby zastąpił częściowo zdekompletowaną załogę poszczególnych obiektów przemysłowych Zaolzia. Na wypadek opuszczenia większych placówek gospodarczych przez ich dotychczasowych kierowników, względnie na wypadek konieczności ich zastąpienia,

PRZYGOTOWANO LISTĘ ZARZĄDCÓW PRZYMUSOWYCH POSZCZEGÓLNYCH ZAKŁADÓW.

Poczyniono przygotowania dla zapotrzebowania zbytu w kraju i za granicą produkcji przemysłu zaolzańskiego, z drugiej strony dla zapewnienia zakładom pracy aprowizacji żywnościowej. Zabezpieczenie normalnego biegu pracy przemysłu wymaga zapewnienia dowozu zagranicznego oraz ułatwień eksportowych w celu

UTRZYMANIA DOTYCHCZASOWYCH RYNKÓW ZBYTU DLA PRZEMYSŁU ZAOLZAŃSKIEGO.

Toteż zagadnienie reglamentacji obrotów towarowych dla artykułów przeznaczonych lub pochodzących z Zaolzia, wymaga specjalnej uwagi.

W związku z tym zostały ustalone zasady normowania obrotu towarowego Śląska zaolzańskiego, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustalono zasady postępowania w zakresie spraw celnych.

W MIARĘ OBEJMOWANIA PRZEZ WOJSKO POLSKIE OBSZARÓW ZAOLZAŃSKICH GRANICA CELNA PRZESUWA SIĘ, OBEJMUJĄC ZAJĘTE PRZEZ WOJSKO TERENY.

W celu utrzymania normalnej pracy w zakładach przemysłowych, poczyniono ułatwienia celne w odniesieniu do towarów niezbędnych do utrzymania w ruchu tych zakładów. Oto najważniejsze zadania gospodarcze na najbliższe dni.

Musimy uczynić wszystko,

ABY DOKONAĆ JAK NAJRYCHLEJ ZESPOLENIA ZAOLZIA Z NASZYM GOSPODARSTWEM NARODOWYM

oraz aby bohaterski i zawsze wierny Polsce lud tej ziemi, znalazł w połączeniu z Macierzą spełnienie wszystkich swych długo oczekiwanych pragnień.

Oczekuję od Was szlachetnej rycerskości...

Odezwa Marsz. Śmigłego-Rydza do Polaków Zaolzańskich

Warszawa, 4. 10. (PAT)

„Obywatele!

Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy sa na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty".

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

(—) Śmigły-Rydz,

Marszałek Polski.

Gen. Bortnowski wzywa do spokoju

Cieszyn, 4. 10. (PAT.) Wczoraj na ulicach Cieszyna i wszystkich miejscowości Śląska Zaolzańskiego już zajętych przez wojsko polskie, rozlepiono następujące odezwy:

Polacy z Zaolzia!

Żołnierzowi polskiemu przyszedł w udziale zaszczyt wykonania wyroku sprawiedliwości dziejowej i woli narodu. Z rozkazu Naczelnego Wodza, jako dowódca wojsk wkraczających na Zaolzie objąłem tu władzę w imieniu Polski. Wzywam Was Rodacy, abyście w tej wielkiej chwili zachowali spokój i cierpliwość, a swym rycerskim zachowaniem do pokonanych pomogli nam w pracy dla dobra imienia Polski.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Pan Prezydent inżynier Ignacy Mościcki i Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz.

(—) Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" — Bortnowski Władysław — gen. brygady.

Min. Świętosławski w Poznaniu

Poznań, 4. 10. (PAT) Przebywający w Poznaniu Minister W.R. i O.P. Świętosławski wziął wczoraj w godzinach przedpołudniowych udział w obradach zjazdu inspektorów szkolnych okręgu poznańskiego. W godzinach popołudniowych p. Minister był obecny na koncercie kameralnym w ratuszu poznańskim.

Błędy dyplomacji francuskiej

Groźba zerwania sojuszu z Francją

Sensacyjny artykuł „Republique“

Paryż, 4. 10. (PAT) Duże wrażenie w kolach politycznych zrobił zamieszczony na łamach radykalnej „Republique“ artykuł deputowanego Gaston Martin.

Gaston Martin w artykule zatytułowanym „NASZA SOJUSZNICZKA POLSKA“ pisze:

Kto we Francji, nawet spośród osób kierowniczych, wie o tym, że z jednym tylko krajem w Europie posiadamy formalny traktat sojuszu i że krajem tym jest Polska? Różnym narodom nasza dyplomacja okazywała przychylność i serdeczność, posuwaną aż do zaślepienia. Innych próbowano traktować z bezwzględnością albo ironią, która mogła wykończyć nawet najtrwalsze sympatie. Tak było w stosunku do Polski. Dziś nie tylko rząd polski zaczyna zajmować stanowisko przeciw nam, jako krajowi, lecz nawet zaczynają patrzeć niechętnie na tych Francuzów, których nie tak dawno jeszcze przyjmowano w Polsce z otwartymi szeroko ramionami. Jeśli sprawia to ból i przykrość tym Francuzom, to niestety nie można się na to zbyt uskarżać, w gruncie rzeczy bowiem płacą oni niekonsekwencje swej ojczyzny.

Przypominając historię podziału Śląska Cieszyńskiego, Gaston Martin przypomina, że granica przecięła miasto Cieszyn na połowę, że członkowie tej samej rodziny, którzy żyli od dziesiątek lat pod tym samym jarzmem, którzy walczyli o tę sama niepodległość, o te same prawa, stali się z rozkazu Genewy obywatelami dwóch republik, które ze względu na przeszłość przeciwstawiały się sobie. Polska nigdy nie przestawała protestować przeciw temu okaleczeniu jej. Liga Narodów nigdy nie zgodziła sie na wysłuchanie jej głosu. Akta tej sprawy nigdy nawet nie mogły zostać otwarte. To było zresztą jednym z pierwszych motywów ochłodzenia nastrojów Warszawy w stosunku do Genewy. Polska, jedna z pomiędzy narodów europejskich, związała się z nami traktatem sojuszu, którego nigdy dotychczas nie pozwalała kwestionować. Zawarła ona z innymi państwami pakty o nieagresji ale nie Polska pierwsza w tych ostatnich dniach zaczęła mówić o ewentualności zerwania sojuszu. Była ona w istocie zawsze naszą przyjaciółką i sojuszniczką i fakt ten nie jest tematem ironizowania. Skąd doszło do tego, że ten związek osłabł do tego stopnia, że zagrożony jest zerwaniem? W obecnej chwili mamy obowiązek bardziej niż kiedykolwiek być sprawiedliwymi. Prawda jest taka, że przez 20 lat Polska ze względu na wierność swemu słowu, danemu Francji, nie uciekała się do siły, aby odzyskać 200 tysięcy Polaków, choć nigdy nie przestała uważać Cieszyna za ziemię polską.

Co jest rzeczą istotną — pisze dalej Gaston Martin — to to, że myśmy hamowali rozwiązanie, którego załatwienia powinniśmy byli się podjąć, gdy ludy Czechosłowacji zaczęły powracać do swych krajów rodzinnych. Ponieważ jednak doszło do porozumienia co do zneutralizowania Czechosłowacji, zgodziliśmy się na nie dopiero pod groźbą niemiecką. Trudno nam się wytłumaczyć z tego, że gorzej chcieliśmy potraktować naszą sojuszniczke od 20 lat, niż innych.

Prasa amerykańska o likwidacji zatargu polsko-czeskiego

Nowy Jork, 4. 10. (PAT.) Wydania niedzielne pism amerykańskich poświęcają wiele miejsca i uwagi likwidacji zatargu polsko-czeskiego, zajmując z nader nielicznymi wyjątkami stanowisko rzeczowe, przytaczając jeszcze raz genezę zatargu.

„New York Times“ pisze: Polska czuje urazę do swego tradycyjnego sojusznika Francji, która najmocniej przeciwstawiała się żądaniom Polski. Z polskiego punktu widzenia monachijskie porozumienie czterech jest najgorszym, co się mogło stać. Grupa ta próbowała dyktować Polsce, co ma począć w zatargu, czego Polska tolerować nie mogła.

Patrol akademicki maszeruje do Cieszyna

Dziś wyrusza ze Lwowa patrol akademicki, składający się z 6 ochotników z Korpusu Zaolzańskiego do Cieszyna, pod dowództwem p. Gryglewskiego.

Posiedzenie podkomitetu komisji międzynarodowej

Berlin, 4. 10. (PAT) Podkomitet międzynarodowej komisji, przewidzianej w układzie monachijskim, po raz pierwszy zebrał się wczoraj rano, by omówić sprawy związane z nową granicą czesko-niemiecką. Następne posiedzenie odbyło się po południu.

Demobilizacja armii włoskiej

Rzym, 4. 10. (PAT) Urzędowo donoszą:

Począwszy od dnia 10 października roczniki 1910 i 1912, które były ostatnio powołane, zostaną stopniowo zwalniane. W tym samym czasie rozpoczęte będzie zwalnianie poborowych, powołanych do trzech dywizyj alpejskich, których liczebność była doprowadzona do poziomu wojennego. Równocześnie zwolnieni będa powołani do organizacji służby przeciwlotniczej.

„Piccolo“, komentując powyższe doniesienie urzędowe, widzi w nim dowód powrotu do stanu pokojowego, oraz informuje, że analogiczne rozporządzenia wydane zostały przez ministerstwo marynarki i lotnictwa.

„Messaggero“ zauważa, że rząd faszystowski we właściwym czasie wydał zarządzenia o charakterze obronnym. Zarządzenia te wykonane zostały szybko i przy zachowaniu całkowitego spokoju w kraju. Obecnie gdy kryzys minął — pisze dziennik — możemy szczerze wyrazić swe zadowolenie z wyników eksperymentu, jaki dokonano na wielką skalę w sposób automatyczny. Eksperyment ten odbył się bez ujawnienia jakichkolwiek ataków anormalnych i bez wprowadzenia zaburzeń do normalnego trybu życia.

Katastrofalny pożar strawił 170 budynków mieszkalnych

Łuck, 4. 10. (PAT.) We wsi Lubikowicze pow. sarneńskiego na skutek nie ustalonej jeszcze bliżej przyczyny, wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromne ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach.

Ponad 10 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przez wydział opieki społecznej wołyńskiego urzędu wojewódzkiego zorganizowana została akcja pomocy poszkodowanym.

Niespodziewany napad na dzielnicę żydowską

Haifa, 4. 10. (PAT) W Tyberiadzie przeszło 100 powstańców arabskich zaatakowało nieoczekiwanie dzielnicę żydowską, mordując mężczyzn, kobiety i dzieci. Napad trwał około dwóch godzin. Podpalono synagogę, zabudowania rządowe i wiele domów prywatnych.

Wycofując się z miasta powstańcy zderzyli się z patrolem i stracili 4 zabitych. Kilku powstańców dostało się do niewoli.

W dzielnicy żydowskiej jest 21 zabitych, wśród rannych jest 60 dzieci.

Kancl. Hitler zwiedza tereny sudeckie

Berlin, 4. 10. (PAT) Kanclerz Hitler dziś o godz. 10.15 rano wyjechał z m. Hof, udając się na teren Egerlandu, obejmowanego przez wojska Rzeszy. W Hof powitał kanclerza dowódca 4 grupy armii gen. von Reichenau, po czym samochód kanclerza odjechał w kierunku dawnej granicy czechosłowacko-niemieckiej.

Eger, 4. 10. (PAT) Kanclerz Hitler przybył dzisiaj po południu do Eger, gdzie na rynku wygłosił przemówienie, owacyjnie przyjęte przez miejscową ludność.

Wybuch w olejarni

Marsylia, 4. 10. (PAT) Wczoraj rano nastąpił silny wybuch w olejarni na Boulevard Oddo. 50 osób odniosło rany.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotne opady. Nieco chłodniej. Umiarkowane i porywiste wiatry południowo-zachodnie. Widzialność rano osłabiona z powodu mgieł.

„Wódz“ Falangi i pan Krupa

Warszawa, 4. 10. (Tel. wł. — l. r.). Wśród powszechnego nastroju radości, dużo humoru wprowadziła odezwa „Falangi“, która za pomocą rozlepionych odezw zawiadomiła publiczność, że dzięki mobilizacji jej członków, odzyskane zostało Zaolzie. Odezwa nie wspomniała ani słowem o Armii, o Marszałku Śmigłym Rydzu, o min. Becku. Kończy się natomiast okrzykiem na cześć Bolesława Piaseckiego.

W ciągu ubiegłej niedzieli ludzie odczytujący tę niepoważną odezwę, pokładali się ze śmiechu z humorystycznego tupetu, w jaki wpadła wspomniana grupka niedowarzonych młokosów.

* * *

Do p. Piaseckiego możnaby zastosować przysłowie: „Król Jagiełło bił Krzyżaki i pan Krupa chciał być taki“.

Zjednoczenie na zewnątrz i na wewnątrz

(M. F.) Rok 1938 będzie uznany przez historyków za moment zwrotny w rozwoju dziejowym Polski po śmierci Piłsudskiego. Zbieramy dziś — jeden po drugim owoce krwawej pracy Wielkiego Marszałka i owoce Jego posiewu duchowego. Nie było Mu dane dożyć zgody z Litwą ani rewindykacji Zaolzia, któremu przyrzekł był połączenie z Ojczyzną. Ale nie zmarnowano jego wysiłków i nie zaniechano wykonywania Jego testamentu na zewnątrz i na wewnątrz Rzeczypospolitej. Niemal równocześnie z materialnym zjednoczeniem narodu przez odzyskanie Śląska zaolzańskiego dokonuje się moralne zjednoczenie wszystkich Polaków, wszystkich dobrych patriotów nie zarażonych partyjną negacją, paraliżem sumienia i woli. Ta siła woli narodu „służąca idei jego całości i praw“ — jak powiedział wczoraj Wódz Naczelny — zmieniła Olzę z rzeki granicznej, na rzekę wewnętrzną polską. W tej przemianie Olzy jest głęboki symbol obalania złych, sztucznych podziałów między synami jednej ziemi i głęboki, urzekający symbol jedności wewnętrznej narodu.

Dzięki znakomitej polityce min. Józefa Becka i dzięki pogotowiu wojennemu naszej Armii, zmyliśmy pamięć o klęsce zadanej nam w przeszłości, odzyskaliśmy bogaty i piękny kawał kraju oraz setki tysięcy polskiego ludu. Wzmocniliśmy autorytet państwa i szacunek obcych dla imienia Rzeczypospolitej. Czechy, pomniejszone o Sudety i Śląsk, przestały być dla nas podstępnym, złośliwym rywalem w Europie środkowo-wschodniej. W walce z Czecho-Słowacją nie chodziło nam o powierzchowny triumf, toteż obecnie możemy uważać Czechów, jak oświadczył w swej historycznej mowie min. Beck — za przeciwników wczorajszych, nie dzisiejszych. Powaga Polski w naszym rejonie Europy została na długo utrwalona i zabezpieczona.

W czasie ostatnich przełomowych tygodni postawa społeczeństwa polskiego była godna wielkich wydarzeń dziejowych i godna wielkiego narodu. Tym przykrzej pisać nam przychodzi o upadku ducha, o defetyźmie, o głupkowatych plotkach rozsiewanych przez pewne sfery partyjne we Lwowie. Są u nas tacy niby narodowcy, hurra-nacjonaliści, którzy w najważniejszych momentach życia narodowego uprawiają ponury bojkot wobec własnego państwa i rządu polskiego, szerzą nastroje paniczne i anarchiczne. Oni to, niby popierając sprawę przyłączenia Śląska zaolzańskiego do Polski, przemycali obronę interesów Czecho-Słowacji, krytykowali polską politykę zagraniczną, wyrażali tysiące tchórzliwych zastrzeżeń.

Na ogół jednak całe społeczeństwo polskie przeżywało w podniosłym skupieniu dni napięcia, a w zgodnej radości i wzajemnym zaufaniu przeżywa radość zjednoczenia z braćmi zza Olzy i radość wewnętrznej narodowej jedności, ponownie uświęconej wspólnym wysiłkiem, powszechną wolą i gotowością do ofiar. Jest to wielka zdobycz moralna, którą wynosimy z przeżyć ostatniego tygodnia. Te krótkie, jesienne dni i gorączkowe noce utrwaliły w narodzie powszechną wolę zjednoczenia, które zapewnia państwu bezpieczeństwo, siłę i potęgę. Dał temu wyraz gen. Kazimierz Sosnkowski na wczorajszych uroczystościach w Kielcach, podczas poświęcenia Sanktuarium pamiątek po Wielkim Marszałku. Gen. Sosnkowski wypowiedział słowa, które zapadną głęboko w serca narodu:

> Powszechnym jest w Polsce **pragnienie zjednoczenia, którego tak dobitnie domaga się Wódz Naczelny.**
>
> Ale istota trudności leży nie w ustaleniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.
>
> Tak czy inaczej, bez względu na wszystkie przeszkody i na wszystkie trudności, **zjednoczenie wewnętrzne Polaków dokonane być musi i dokonane będzie.** Wymaga tego bowiem bezpieczeństwo Polski, jej przyszłość, odpowiedzialność za nią wobec pokoleń, wobec wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez Józefa Piłsudskiego.

Żadne zawiści partyjne, żadne krytyki i abstynencje nie są zdolne sparaliżować powszechnego dążenia Polaków do jedności. Wyrazem tej zwycięskiej woli będą wybory do ciał ustawodawczych Rzeczypospolitej. Ponad głowami menerów partyjnych musi dokonać się zwarcie szeregów narodowych, musi dokonać się dzieło zjednoczenia.

———

„Pomyślcie ze czcią o tych, co bez żołnierskiego munduru dawali po żołniersku życie“

Przemówienie woj. Grażyńskiego na pogrzebie W. Regera

Katowice, 4. 10. (PAT) Na cmentarzu w Cieszynie nad trumną śp. Witolda Regera wojewoda dr. Grażyński wygłosił następujące przemówienie:

Trumna Twoja, podharcmistrzu Witoldzie Regerze, zatrzymała się przed pomnikiem Czynu Legionowego, dokonanego z ducha Marszałka Piłsudskiego, tego Wodza narodowego, którego przyrzeczenie i równocześnie nakaz zostały urzeczywistnione wczoraj przez wmaszerowanie wojsk polskich za Olzę.

Stanąłeś tu, Witoldzie Regerze, dlatego, żeś był wiernym, a zarazem najmłodszym żołnierzem, żołnierzem, który poległ na polu walki o wolność Śląska Zaolzańskiego, dając równocześnie świadectwo tej prawdzie, że wszędzie tam, gdzie chodzi o wolność Polski, przelewała się zawsze krew najlepszych jej synów. Imię Twoje i nazwisko będą złączone trwale z historią walk o tę świętą polską ziemię.

Kiedy Twoje miasto Cieszyn spowiło się w sztandary narodowe i wypełniło radosnym tłumem Polaków, żołnierze grupy generała Bortnowskiego otrzymali rozkaz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza marszu naprzód.

Padły w tym rozkazie następujące słowa: „a gdy ruszycie żołnierze, pomyślcie ze czcią o tych, co bez żołnierskiego munduru dawali po żołniersku życie, czekając za Olzą na was, na Polskę“. Ciebie te słowa dotyczyły, podharcmistrzu Witoldzie Regerze, najmłodszy żołnierzu Śląska Zaolzańskiego, który poległeś w mundurze harcerskim.

Kilka dni temu pochyliły się nad Tobą w smutku nasze sztandary harcerskie, a wszystkie drużyny uczciły Twoją pamięć ślubowaniem, że w myśl Twego przykładu będą zawsze czynem sprawdzać wiarę w swoje ideały. Muszę Ci jednak jedno powiedzieć: jesteśmy dumni, że z naszych wyszedłeś szeregów, jesteśmy dumni, że wtedy, kiedy ważyły się losy tej świętej polskiej ziemi, o wolność jej oddał życie najlepszy z harcerzy, Witold Reger.

A że nas tu harcerzy do Twej trumny przywiódł nie tylko głęboki koleżeński smutek, ale i duma harcerska, niechże Ci na nowej ścieżce zaświatowej wędrówki harcerskiej towarzyszy nasz harcerski okrzyk Czuj — Czuj — Czuwaj!

———

Gwałtowna krytyka układu monachijskiego

Paryż, 4. 10. (PAT) Organ komunistyczny „Humanite“ w artykule wstępnym, krytykując gwałtownie układ monachijski, wskazuje z ironią, że układ ten nie przetrwał nawet 24 godzin. Układ ten parafowany został w Monachium 30 września o godz. 10 rano i tegoż dnia o godz. 10 wieczorem zagrożony był aneks 1-szy, omawiający m. in. sprawy Polski, następnie zaś przekreślony, jeśli nie co do swej litery, to przynajmniej co do swego ducha.

Otwarcie roku akademickiego na uniwersytecie J. P.

Warszawa, 4. 10. (PAT) W dniu wczorajszym rozpoczął się w Warszawie nowy rok akadem. 1938-39. W godzinach rannych zebrała się na dziedzińcu uniwersyteckim młodzież akademicka, do której przemówił J. M. Rektor prof. Antoniewicz.

W komnatach historycznej kwatery wojennej Legionów

Sanktuarium Marszałka Piłsudskiego

w mieście pierwszych walk Komendanta

Kielce, 3. 10. (PAT) W 24 rocznicę czynu legionowego odbyła się w Kielcach, w mieście pierwszych walk Komendanta, wielka uroczystość z okazji poświęcenia i otwarcia sanktuarium pamiątek po Marszałku Piłsudskim i odsłonięcia pomnika Legionów.

Na uroczystość przybył inspektor armii gen. Sosnkowski jako przedstawiciel P. Prezydenta R.P. i Marszałka Śmigłego-Rydza, komendant główny Zw. Legionistów min. płk. Ulrych, prezes N.I.K. sen. dr. J. Krzemieński, gen. Scevola-Wieczorkiewicz, gen. Narbutt-Łuczyński, prezes Zarządu gł. Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski i in.

Po uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej, zwołanym dla zamanifestowania radości z powodu powrotu do Macierzy Śląska za Olzą, prezydent miasta Artwiński w otoczeniu Rady miejskiej i przedstawicieli władz chlebem i solą witał przedstawiciela Pana Prezydenta R.P. i Marszałka Śmigłego Rydza w osobie inspektora armii gen. Sosnkowskiego, wygłaszając krótkie, serdeczne przemówienie powitalne.

Po złożeniu raportów i odegraniu Hymnu Narodowego, biskup ordynariusz kielecki ks. dr. Cz. Kaczmarek w asyście licznego duchowieństwa odprawił w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo, transmitowane przez megafon na dziedziniec zamkowy i plac Najśw. Marii, gdzie zebrało się około 40 tys. osób.

Po nabożeństwie gen. Sosnkowski przeszedł wraz ze świtą do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie sanktuarium Wielkiego Marszałka, mieszczącego się w 3 komnatach dawnego zamku biskupów krakowskich. W sierpniu 1914 roku po wkroczeniu Legionów do Kielc, Komendant Piłsudski miał tam swą wojenną kwaterę. Symbolicznego otwarcia sanktuarium dokonał z honorami wojskowymi przy dźwiękach Hymnu Narodowego, a następnie I Brygady gen. Sosnkowski.

Kielecka rezolucja legionistów i peowiaków

Pomnik Legionów

na moście historycznego marszu szlakiem Kadrówki

Około godz. 12 na placu Czynu Legionowego przed gmachem W.F. i P.W. im. Marszałka J. Piłsudskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Legionów. Pomnik ten, wzniesiony na moście historycznego marszu szlakiem kadrówki, według projektu art. rzeźbiarza prof. Raszki z Krakowa, wyobraża pierwszą czwórkę piechurów kompanii kadrowej w marszu.

Po defiladzie, w olbrzymiej sali teatralnej Domu P.W. i W.F. im. Marszałka J. Piłsudskiego odbyło się zgromadzenie legionistów i peowiaków. Dłuższe przemówienie wygłosił min. Ulrych.

Zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Legioniści i peowiacy, zebrani w Kielcach w dniu uroczystego otwarcia sanktuarium Wielkiego Komendanta Józefa Piłsudskiego i poświęcenia pomnika Legionów, wyrażają najgłębszą radość z powodu przyłączenia ziemi śląskiej zza Olzy do Macierzy i przesyłają swoim braciom prastarej ziemi piastowskiej najgorętsze pozdrowienia i wyrazy czci za długotrwałą niezłomną walkę — stwierdzają, że fakt powiększenia ziem Rzeczypospolitej ma swoje źródło w rzetelnej i długotrwałej przygotowawczej pracy na wszystkich polach życia narodowego. W szczególności prac poświęconych sile zbrojnej państwa.

Praca ta musi być kontynuowana i oparta na zjednoczeniu wszystkich sił czynnych w narodzie.

Wierni wskazaniom Naczelnego Wodza, legioniści i peowiacy spełnią swój obowiązek w stosunku do Państwa — jak zawsze — rzetelnie i w pełnej dyscyplinie.

Mając na uwadze, że najbliższym zadaniem jest zapewnienie Państwu wyborów organów władzy ustawodawczej — legioniści i peowiacy wzywają wszystkie zasłużone dla Państwa organizacje społeczne i wszystkich Polaków dobrej woli, bez względu na ugrupowania i kierunki, by spełnily swoją obywatelską powinność. — Hasło: „Wszyscy uprawnieni do urn wyborczych!" musi rozbrzmiewać w całym kraju, a wskazanie Naczelnego Wodza o jedności narodu winno odezwać się głębokim echem w sercu każdego wiernego syna Ojczyzny."

O godz. 16 na wielkim stadionie w Kielcach odbyły się uroczystości dożynkowe, zorganizowane przez Związek Młodej Wsi ziemi kieleckiej.

Przemówienie min. Ulrycha na uroczystościach kieleckich

DOJDZIEMY DO WIELKIEJ SIŁY

PRZEZ WYTWORZENIE JEDNOŚCI W NARODZIE

Kielce, 3. 10. (PAT) Min. Ulrych wygłosił podczas uroczystości kieleckich przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Proszę Was, Obywatele!

Zebraliśmy się tu dziś, taki bowiem mieliśmy plan przed kilku tygodniami, aby odbyć w Kielcach odprawę legionistów i peowiaków.

Uroczystości otwarcia sanktuarium naszego Wielkiego Komendanta i odsłonięcie pomnika Legionów w Kielcach zbiegły się jednak z wydarzeniami o tak głębokim znaczeniu, że odprawa musi zejść na plan dalszy.

PRZEŻYWAMY MOMENT POWROTU DO POLSKI PRASTAREJ PIASTOWSKIEJ POLSKIEJ ZIEMI.

Proszę Was, Obywatele! W tej chwili wojska polskie są już na ziemi Śląska Cieszyńskiego. (Oklaski, zebrani śpiewają „Pierwszą Brygadę".)

Przeżywamy wszyscy, — mówił dalej minister, — całe nasze społeczeństwo w skupieniu ducha w godnej postawie całego narodu ten fakt, na który czekaliśmy bezmała lat 20.

Gdy wicher nad Polską poszumiał ostatnio dwukrotnie, kiedy decydowała się sprawa Litwy Kowieńskiej, i teraz, kiedy decydowała się sprawa Ziemi Zaolzańskiej, to rzecz dziwna, jak

MAJESTATYCZNY SPOKÓJ,

jak wielka godność panowała w Narodzie.

Napewno były to ciężkie chwile, ciężkie dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, gdy musieli powziąć decyzje, albowiem wszyscy doskonale wiemy, że panuje w naszych sercach jedna prawda:

POLSKA BĘDZIE STANOWIŁA SAMA O SOBIE

i nikt na świecie nie będzie nigdy stanowił o Polsce bez Polski.

Proszę Was, Obywatele! Spokój, który udzielił się całemu społeczeństwu, spokój ten był wynikiem długotrwałej służby tego całego reżimu, który ostał się po Wielkim Komendancie, reżimu Piłsudskiego. Jest ogromna świadomość w naszym narodzie, że ten ruch legionowo-peowiacki, który znalazł swoją kolebkę 24 lat temu jako zawiązek polskiego wojska, wchodził już na oswobodzoną polską ziemię — ten ruch, który dziś na naszym sztandarze zgodnie z hasłem Marszałka Śmigłego-Rydza wypisał najistotniejszą prawdę, że

POLACY MUSZĄ DOJŚĆ DO WIELKIEJ SIŁY PRZEZ WYTWORZENIE JEDNOŚCI W NARODZIE,

przez zjednoczenie wszystkich sił czynnych w narodzie, że w tej służbie legioniści i peowiacy zrobiliśmy już pewne prace, lecz chcemy te prace kontynuować.

Sądzę, że gdy przyszli historycy będą badać, co to było za pokolenie tych „piłsudczyków", to dowiedzą się, że było to nie tylko pokolenie żołnierzy, ale

POKOLENIE POSZUKIWACZY SIŁY DLA POLSKI.

Koledzy! Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Izby ustawodawcze i rozpisał wybory do Izb nowych.

Dlatego też na pytanie, jak się mamy zachować w obliczu wyborów w najbliższych wyborach, odpowiemy jasno i prosto: nie tylko sami idziemy do urn wyborczych, ale cały kraj, wszyscy ludzie, wszystkie związki, wszystkie organizacje obywatelskie wezwiemy, aby także stanęli do urn wyborczych. Bo w ten sposób wykażemy, że

W MYŚLI O WSPÓLNEJ SŁUŻBIE DLA POLSKI JEST DROGA DLA WSZYSTKICH OBYWATELI.

Nim skończę — mówił dalej min. Ulrych — chcę wypowiedzieć takie przekonanie: tak samo jak siła zbrojna naszego wojska wyrosła na zjednoczeniu się w jedną całość nie tylko legionistów i peowiaków, ale dowborczyków i hallerczyków, sybiraków i murmańczyków — wszystkich tych, którzy z całego świata zbiegli, aby bić się w barwach Polski o Polskę, tak samo siłą rzeczy będzie narastał fakt, że

POLACY ZE WSZYSTKICH KIERUNKÓW IDEOWYCH ZNAJDĄ SIĘ POD JEDNYM WSPÓLNYM DACHEM W IZBACH USTAWODAWCZYCH

i będą ciągnęli ten wóz Rzeczypospolitej tak, że aż w kościach będzie trzeszczało. (Owacje i oklaski.)

Na zakończenie, ponieważ mamy ten wielki zaszczyt, że słucha nas cała Polska, chciałbym, aby w Waszym wspólnym okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza zjednoczyła się cała Polska:

„NIECH ŻYJĄ".

Zgromadzeni na sali entuzjastycznie podchwycili wzniesiony okrzyk, po czym odśpiewano Hymn Narodowy i „Pierwszą Brygadę".

Odezwa Naczelnego Wodza

do ludności Śląska zaolzańskiego

Warszawa, 3. 10. (PAT) Na terenach Śląska Zaolzańskiego, zajmowanych przez wojsko polskie, rozplakatowana zostaje następująca odezwa Naczelnego Wodza:

Obywatele! Wracacie do Polski, która zawsze była Waszą najdroższą Ojczyzną i nigdy o Was niezapomniała. Z dumą patrzyliśmy na hart i nieugiętą wolę, z jaką manifestowaliście Waszą niewzruszoną polskość.

Dziś serce całego narodu jest przy Was pełne czci dla Waszego patriotyzmu.

Żołnierz polski przychodzi do Was jako herold nowej epoki, jako przedstawiciel siły i Majestatu Rzeczypospolitej, i jako gwarant przyszłego spokojnego i godnego życia.

(—) EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

Marszałek Polski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Warszawa, 2 października 1938 r.

Duch Komendanta czuwa nad nami

Powszechne pragnienie zjednoczenia trzeba zrealizować w najbliższej przyszłości

Kielce, 3. 10. (PAT) Inspektor armii gen. broni K. Sosnkowski wygłosił w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Legionów dłuższe przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Ziemia kielecka tak mocno, tak silnie związana z młodzieńczym okresem Legionów, godnie czci pamięć ich Wielkiego Twórcy Józefa Piłsudskiego. Gorące uznanie i szczera wdzięczność należy wyrazić tym wszystkim, którzy inicjatywą, talentem, pracą i ofiarą przyczynili się do utrwalenia tak wzruszającej pamiątki narodowej oraz uczcili to spośród dzieł Komendanta, które bodaj najbliższym i najdroższym było Jego sercu.

Ilekroć jestem w murach tego miasta, powstają w mej duszy liczne WSPOMNIENIA MŁODOŚCI GÓRNEJ I CHMURNEJ, a na tle tej przepięknej, wspaniałej uroczystości ich treść wyrasta w moich oczach do znaczenia symbolu.

Przed laty, podczas marszu na Kielce, pytałem Komendanta: „Co na czeka?" — On zaś odparł: „CHŁOPCZE, CZEKA NAS ALBO ŚMIERĆ, ALBO WIELKA SŁAWA".

I dotrzymał Komendant słowa, i wprowadził dziś swych żołnierzy, żywych i poległych, do świątyni sławy żołnierskiej i chwały narodowej.

Przed laty — tutaj padły pierwsze strzały w wojnie o niepodległość, rozpoczętej przez garść bezdomnych żołnierzy polskich. Tu w Kielcach i POD KIELCAMI LEGIONY OTRZYMAŁY SWÓJ PIERWSZY CHRZEST OGNIOWY.

A dziś? Popatrzcie tylko — dziś żołnierz polski samą gotowością swoją osiąga zwycięstwo i triumf słusznej sprawy, osiąga powrót do Macierzy odwiecznej ziemi polskiej. Zaś dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że za nim, za Naczelnym Wodzem i za Armią stoi cały naród świadomy swoich celów, swych praw i swych przeznaczeń.

Ongiś, przed laty, tutaj mieściła się kwatera główna Józefa Piłsudskiego, jedna z najpierwszych Jego kwater w polu.

I oto teraz, po wielu latach, gdy starzy żołnierze legionowi prowadzą dalej Jego dzieło, mam głębokie przekonanie, że DUCH KOMENDANTA CZUWA NAD NAMI i że jest obecny i udziela pomocy wszędzie tam, gdzie wola ludzka zmaga się i walczy z ciężarem olbrzymich odpowiedzialności.

Trzeba, nie łudząc się, umieć prawdzie spojrzeć prosto w oczy, aczkolwiek może ona do pewnego stopnia razić nasze sentymenty, nasze instynkty humanitarne.

Ja mam wrażenie, że właśnie świadomość czy przeczucie tej prawdy powoduje, że w Polsce tak powszechnym jest szczególny gatunek tęsknoty — TĘSKNOTA DO SIŁY.

I dlatego być może w Polsce mamy tylu krzyżujących się i sprzecznych ze sobą recept, tylu skłóconych lekarzy, wskazujących różne drogi, wiodące do źródeł siły.

Nie ma bodaj Polaka, któryby nie uznawał, że skoro bez naszej winy na świecie całym rozpętał się szalony wyścig zbrojeń, to Polska musi się zbroić i to w tempie pospiesznym, nie bacząc na wszystkie trudności i ofiary. A więc zdajemy sobie wszyscy sprawę, że SIŁA POLSKI ZALEŻY OD ROZSĄDNEGO ROZWIĄZANIA WIELU WAŻNYCH ZAGADNIEŃ POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH, od usunięcia istniejących krzywd społecznych. Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że nie ma silnego państwa bez porządku społecznego i dyscypliny wewnętrznej, opartej o prawo. Sądzę, że bodaj wszyscy jesteśmy tego zdania, że siła przyszłości i potęga Polski wymaga pociągnięcia do współpracy i współodpowiedzialności możliwie dużej liczby Polaków. I w gruncie rzeczy POWSZECHNYM JEST W POLSCE PRAGNIENIE ZJEDNOCZENIA, którego tak obitnie domaga się Wódz Naczelny.

Ale istota trudności leży nie w ustaleniu zasad ogólnych, ale w określeniu dróg i w praktycznej realizacji.

Tak czy inaczej, bez względu na wszystkie przeszkody i na wszystkie trudności, ZJEDNOCZENIE WEWNĘTRZNE POLAKÓW DOKONANE BYĆ MUSI i dokone będzie. Wymaga tego bowiem bezpieczeństwo Polski, jej przyszłość, odpowiedzialność za nią wobec pokoleń, wobec wielkiej spuścizny, przekazanej nam przez Józefa Piłsudskiego. A czas nagli i zegar dziejowy wskazuje już późną godzinę.

———

Depesza min. gen. Kasprzyckiego do wojewody Dziadosza

Warszawa, 3. 10. (PAT) Z okazji uroczystości legionowych w Kielcach, min. Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki przesłał na ręce p. wojewody kieleckiego dr Dziadosza depeszę treści następującej:

Zajęcia służbowe zatrzymują mnie w Warszawie, nie mogę więc być w Kielcach i przeżyć bezpośrednio z Wami tych głębokich wzruszeń, jakich doznacie, upamiętniając czyn Legionowy.

Łączę się sercem ze wszystkimi, którzy dziś właśnie składają hołd geniuszowi Komendanta i Wodza zjednoczonego narodu. — Kasprzycki, generał dywizji.

Na szlaku Warszawa — Spała

Żywiołowe manifestacje ludności na cześć Pana Prezydenta Mościckiego

Spała, 3. 10. (PAT.). P. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił wczoraj popołudniu Warszawę, udając się samochodem w towarzystwie świty do swej rezydencji w Spale.

Po drodze ludność miasteczek i wsi, leżących wzdłuż szosy Warszawa—Spała, dowiedziawszy się o przejeździe P. Prezydenta R. P. wyległa tłumnie i zgotowała Panu Prezydentowi samorzutną, żywiołową owację, manifestując swą głęboką wdzięczność w tej historycznej chwili powrotu prastarej dzielnicy piastowskiej do Macierzy.

W Rawie i innych miejscowościach tłumy ludności wyległy na rynek z pochodniami. Samochód P. Prezydenta obrzucone kwiatami.

Gromkim okrzykiem na cześć dostojnego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie było końca.

W Spale, koło pałacu zgromadziły się olbrzymie tłumy okolicznych mieszkańców, witając owacyjnie Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej serdecznie podziękował za słowa doń skierowane i powiedział:

„Przeżywam razem z wami tę radosną chwilę. Cieszę się z całej duszy razem ze wszystkimi i czuję to, co odczuwa serce każdego z was".

Po tych słowach rozeszły się ponowne okrzyki:

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska", „niech żyje P. Prezydent prof. Ignacy Mościcki".

P. Prezydent podziękował jeszcze raz za owacje, po czym udał się do swej rezydencji.

Wojska niemieckie wkroczyły do Sudetów

Berlin, 2. 10. (PAT.). Naczelne dowództwo armii niemieckiej komunikuje: Wojska niemieckie pod dowództwem gen. von Becka przekroczyły dziś o godz. 13-ej dawną granicę czesko-niemiecką w m. Oberlausitz pod Rumburgiem i Friedlandem, rozpoczynając okupację strefy nr 2.

Grupa gen. Rittera przekroczyła Mołdawę o godz. 13. Prawe skrzydło grupy maszeruje z Oberhaid na Rosenberg, prawe skrzydło o godz. 16 ruszyło z Zwiesel na Stubenbach.

Międzynarodowa komisja wyznaczona po porozumieniu monachijskim

Berlin, 3. 10. (PAT) Prace komisji międzynarodowej, wyznaczonej układem monachijskim, są w pełnym toku. W skład tej komisji — jak wiadomo — wchodzą ambasadorowie trzech mocarstw zachodnich przy rządzie Rzeszy: Attolico, Henderson i Poncet, poseł czeski w Berlinie Mastny, a ze strony niemieckiej: podsekretarz stanu Weizsaecker. Komitet ten powołał zaraz do życia trzy podkomisje: wojskową, gospodarczo-finansową i delimitacyjno-plebiscytową. W podkomisjach tych zasiada szereg ekspertów wszystkich spraw. Podkomisja wojskowa była w ciągu ostatnich trzech dni najbardziej czynna.

Dziś rozpoczną się po raz pierwszy obrady najważniejszej komisji t. zn. delimitacyjno-plebiscytowej. Zadanie jej polega na wyznaczeniu do dnia 10 b. m. terenów, które mają być definitywnie odstąpione Rzeszy, oraz wyznaczeniu tych, na których odbyć się ma plebiscyt. Na razie zbierany jest materiał statystyczny dla ustalenia faktycznego stanu grup narodowościowych. Służyć tu mają przede wszystkim materiały statystyczne dawniejsze, lecz uwzględnione będą również wyniki ostatnich wyborów samorządowych.

Bezpłatne gazety dla ludności za Olzą

Cieszyn, 3. 10. (PAT). Wczoraj przybył do Cieszyna zaolzańskiego samochód „Ruchu", wiozący kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy gazet polskich, które zostały pomiędzy miejscową ludność rozdane bezpłatnie. Gazety polskie, których tutejsza ludność nie widziała od bardzo długiego czasu, były rozchwytywane.

Kopiec Henryka Sienkiewicza

Łuków, 3. 10. (PAT). Na polach wsi Okrzei (pow. łukowski) odbyła się wielka uroczystość przekazania narodowi kopca, wzniesionego ku czci Henryka Sienkiewicza w jego miejscowości rodzinnej.

Ogólnopolski zjazd Sybiraków

Warszawa, 3. 10. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady ogólnopolskiego zjazdu zw. sybiraków z okazji 20-lecia powstania b. 5 dywizji syberyjskiej i 10-lecia istnienia związku.

Na akademię przybyli: reprezentant premiera i ministra Kasprzyckiego, 2 wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, ambasador japoński Sakoch, generalicja, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

EDWARD IWAROWSKI

O CUDACH I CUDEŃKACH CZAJKOWICKICH

Niedawno podaliśmy krótką wiadomość o rzekomym cudzie we wsi Czajkowicach w powiecie rudeckim, gdzie miała się objawić na szybie okiennej jednego z domów Matka Boska. Już wówczas wyraziliśmy wątpliwość co do autentyczności cudu. Jak się obecnie okazuje, zastrzeżenia te były słuszne. Wystarczy pojechać do Czajkowic, by się naocznie o tym przekonać. A warto Czajkowice zwiedzić i z innych względów. Ale o tym — potem.

A więc jedziemy do Czajkowic. — Trzy kwadranse pociągiem do Rudek, potem furą. Można i piechotą. Niedaleko — siedem kilometrów. Zwłaszcza, że piękna pogoda. Po drodze dowiaduję się, że w pobliskich Pohorcach (siedziba gminy zbiorowej, do której należą Czajkowice) — jest „prażnyk" z okazji 950-lecia chrztu Rusi. Na pamiątkowym krzyżu, ustawionym przed cerkwią w Pohorcach, który później oglądałem, umieszczono napis: „950-littia chreszczennia Rusy - Ukrainy". — Tak sprytnie, dwojga imion... Ale w innym, umieszczonym tam napisie, Ruś już znikła: „14. 8. 1938 — 14. 8. 1939 Swiato Hrystiańskoi Ukrainy". Niech będzie i tak. Wróćmy do Czajkowic. Przy drodze z Rudek do Czajkowic liczne figury i figurki świętych — poobijane i zniszczone. Nie świadczy to chyba, o zbytniej religijności Czajkowiczan...

Sama wieś dość duża, na zewnątrz nie różni się jednak niczym od innych wsi małopolskich. Według ostatnich danych liczy 3118 mieszkańców, w tym 470 rel. rzym. - kat., 2603 rel. gr.-kat i 45 rel. mojżesz. Ale o wsi samej i ludności — później. Teraz idziemy oglądać „cud". Przypuszczałem, że ze względu na odbywający się w Pohorcach (2 km. od Czajkowic) „prażnyk", wieś będzie pusta. Myliłem się. Droga, wiodąca do domu, miejsca „cudu", zawalona furami i ludźmi. Przy drodze kilka kramów jarmarcznych. Na furach leżą przeważnie ludzie chorzy, których tu przywożą nieraz z daleka. Przed chatą zbity tłum. Jedni klęczą, inni stoją, wpatrując się w małe okienko, o sześciu maleńkich szybach. Jedna z nich wyróżnia się: zamazana, jakby natarta Sidolem. Podchodzę bliżej. Z jednej, z drugiej strony — nie dostrzegam niczego. Słońce przeszkadza. Wchodzę do wnętrza. Mała, wiejska chałupa o dwu izbach, przedzielonych sienią. W izbie na prawo — okropny tłok i zaduch. Ściany zawieszone obrazkami świętymi. Pod oknem zaimprowizowano coś w rodzaju ołtarza. Obok jakiś chłop sprzedaje małe książeczki. To pieśni do „Matki Boskiej Czajkowickiej". (Niecenzurowane, bez uwidocznienia drukarni i wydawcy). Tekst ruski („Pisnik do Preczystoi Diwy w Czajkowyczach") — kosztuje 15 gr., tekst polski — 5 gr. Zapoznamy się z nim później. Prócz pieśni — pocztówki, wyobrażające Ikonę na szybie — po 50 groszy. Pytam, skąd wzięli ten wizerunek. Sprzedawca informuje, że to zdjęcie fotograficzne z szyby... Nadzwyczajne! Wpatruję się w wizerunek, potem w szybę. Słońce ciągle przeszkadza. Wreszcie zarysowują się słabo kontury. Jakby wyżarte na szybie jakimś kwasem... W każdym razie o zdjęciu fotograficznym nie ma mowy. Poznać, że robione z precyzyjnie wykonanego rysunku. Z lewej strony pod ołtarzem zaimprowizowano studnię z „cudowną" wodą. Tam tłok największy. Baby i chłopi pchają się z flaszkami, przeważnie z wódki, a jeden z „cudotwórców" czerpie wiadrem wodę i rozdziela. Interes idzie nieźle. Ale skąd tu, w chacie, woda? Aha, widziałem przecież o kilkanaście kroków od domu studnię. Widać, że niedawno postawiona. Kiedy zapytałem jednego z „komitetowych", czy to też „cudowna", wytłumaczył mi dość niejasno, że źródło wytrysło w mieszkaniu i stąd rurą podziemną woda odprowadzana jest do studni... Chyba przeciwnie... Mówiono mi, że jakaś „ukraińska święta" ze Lwowa Stachia Bochniak miała objawienie, że w domu, gdzie stał się „cud", wytrysło cudowne źródło — i że należy wykopać tam studnię. O kilkanaście metrów pomyliła się. To było jeszcze w maju. A pierwsze objawienie na szybie miało miejsce jeszcze 15 grudnia 1937 roku.

„Dnia piatnajciatoho hrudnia — stało czudo iz południa" — jak opiewa jedna z pieśni. Położenie „cudu" określa autor tekstu polskiego, organista ze Stupnicy Polskiej Jakub Sznajder.

„Zasiadłaś tu na tronie
W okienku w prawej stronie...

W chacie, należącej do Jakuba Horodyskiego, która przez długi czas stała pusta, mieszkał jakiś chłop z żoną. Ona to pierwsza — i jedyna — spostrzegła „cud". Wieść o „cudzie" gruchnęła po wsi i rozniosła się wkrótce po okolicy. Ludzie przychodzili, wystawali długimi godzinami — i nic. Dopiero po kilku miesiącach cud się utrwalił na szybie. Są wprawdzie tacy, którzy twierdzą, że Ikona od czasu do czasu pojawiała się i znikała, zanim utrwaliła się na szybie, nie udało mi się jednak znaleźć naocznego świadka. — Wszyscy tylko słyszeli o tym od drugich, a ci „drudzy" od innych „drugich".

(C. d. n.)

ZE SPORTU

Dalsze zgłoszenia zagraniczne na narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem

Do Sekretariatu Generalnego Zawodów F. I. S. wpłynęły zgłoszenia wstępne Finlandii i Estonii. Finowie zapowiadają przyjazd drużyny w sile 15—20 osób, nie podają jednak jeszcze ani konkurencyj, jakie mają zamiar obsadzić, ani siły poszczególnych obsad. Sprawa ta jest przedmiotem korespondencji z Fińskim Związkiem Narciarskim. Estonia zgłosiła prowizorycznie 6 osób: 2 do 50-tki, 2 do biegu na 18 km., 1 zawodnika do skoków, oraz jednego przedstawiciela związku. Liczny udział w zawodach F. I. S. zapowiedzieli także Węgrzy w rozmowach z przedstawicielem Komitetu Zawodów p. drem Macudzińskm, który bawił ostatnio z ramienia Komitetu w Budapeszcie.

Zainteresowanie zawodami wykazali również narciarze belgijscy, którzy dotąd nie brali udziału w spotkaniach międzynarodowych.

———

Przygotowania do dekoracji Zakopanego na zawody F. I. S.

18 września odbyło się w Zakopanem posiedzenie Komisji Artystycznej Komitetu F. I. S. z udziałem przedstawicieli Zarządu miasta i kolei państwowych. Omawiano na nim zagadnienia, związane z dekoracją Zakopanego i odcinka kolei Kraków-Zakopane na czas zawodów. Zarząd miejski przyrzekł swoją pomoc. Dyrekcja kolei postanowiła udekorować flagami polskimi i państw zrzeszonych w F. I. S. ważniejsze dworce między Zakopanem i Krakowem, przede wszystkim zaś same dworce w Krakowie i Zakopanem. Na dworcu w Krakowie zainstalowane mają być specjalne wywieszki propagandowe o Narciarskich Mistrzostwach Świata, które w nocy będą oświetlane lampami elektrycznymi.

Podczas zawodów w Zakopanem oprócz dekoracji miasta przewiduje się oświetlenie gór zapomocą ogni sztucznych, oraz cały szereg pokazów artystycznych.

———

Prace inwestycyjne w Zakopanem

Prace inwestycyjne szybkim krokiem posuwają się naprzód. Budowa schroniska na Kalatówkach postępuje niezwykle szybko. Gmach wyciągnięto już pod dach, a niebawem przystąpi się do ostatecznej obróbki wnętrz. Podobnie przebudowa ulic jest na ukończeniu. Kolej górska na Gubałówkę będzie w każdym razie ukończona przed sezonem zimowym. Wyciągi narciarskie w kotle Kasprowym i na Długi Upłaz w Chochołowskiej też będą mogły być z początkiem zimy oddane do użytku publiczności.

———

„Olimpiada"

(„ROXY")

Po upływie dwóch lat od zamknięcia Olimpiady w Berlinie, ukazał się na ekranach reportaż z tego święta sportowego narodów. Zanim dotarł do Polski, zdobył puchar Mussoliniego na tegorocznej Biennale i święcił olbrzymie sukcesy na ekranach stolic europejskich.

Film składa się z dwóch części: pierwsza jest na wstępie syntetyczną opowieścią o biegu sztafety poprzez wszystkie kraje z Aten do Berlina, z pochodnią, zapaloną na ateńskim stadionie. Jest to nad wyraz piękna pod względem fotograficznym opowieść o wędrówce olimpijskiego ognia. Następnie widzimy uroczyste, przy dźwiękach fanfar, otwarcie igrzysk na stadionie berlińskim.

Zdjęcia zrobione są tak fenomenalnie, objaśnienia tak wyczerpujące, że widz jest istotnie uczestnikiem wielkiego „święta narodów". Fachowiec ma możność dokładnego przestudiowania techniki najlepszych sportowców świata, laik emocjonuje się wraz z wielotysięczną publicznością dramatycznymi walkami o złoty medal. — W następnym programie kina „Roxy" zobaczymy II. część „Olimpiady". (O.)

Listy z Rumunii 3

PRZEZ TRZY MOSTY NA DUNAJU

Obiór stolicy kraju bywa czasem dziełem przypadku, zwykle jednak wynika z jej odpowiedniego w danym momencie warunków. Później warunki te nieraz się zmieniają; rzadziej natomiast zmienia się stolicę — nawet mimo niedogodności jej położenia w nowych okolicznościach. Książę wołoski Radu cel Frumos (Piękny) uczynił Bukareszt w r. 1462 stolicą, ponieważ leżał on na wielkim szlaku handlowym wołosko - węgierskim i był bastionem obronnym przed Turkami. Już po połączeniu obu księstw: wołoskiego i mołdawskiego w państwo rumuńskie (1862), wołoski Bukareszt leżał trochę za daleko dla północnej Mołdawii; jego niecentralne położenie uwidoczniło się tym silniej po włączeniu Siedmiogrodu do dzisiejszej Wielkiej Rumunii (1919). A choć technika zmniejsza odległości, pozostaje wadą Bukaresztu jako stolicy jego zbyt bliskie sąsiedztwo z granicą bułgarską: zaledwie 50 klm.

Natomiast położenie turystyczne Bukaresztu ma duże walory. O 3 godziny na północ wznoszą się dwutysiączne szczyty Alp Transylwańskich i leży najelegantsza rumuńska miejscowość letniskowa: Sinaia z królewskim zamkiem Peliszor i ciekawym Uniwersytetem powszechnym w Valenii de Munte — dziełem prof. Jorgi. O 3 godziny zaś drogi na wschód od Bukaresztu — rozciąga się morze. O ile pierwsza z tych dróg jest bardzo malownicza, o tyle druga — przez step Baraganul — wprost beznadziejna. Spalona słońcem równina, bez drzew, z ławicami piasku. Miejscami przypominają się prawie pustynie marokańskie — gdy wiatr i pęd pociągu porwą tuman kurzu i cisną go w twarz jadącym. Toteż z utęsknieniem wygląda się niedalekiego już Czarnego Morza — Marea Neagra.

Wprzód jednak czeka nas inna wielka woda: przejazd przez Dunaj, który w tym miejscu liczy — bagatela! — 16 klm szerokości. Nie jest to już oczywiście sama rzeka, lecz jej ogromne rozlewisko pośrodku wielu koryt i wysp. Stanowiło ono zawsze pewne zabezpieczenie Wołoszczyzny przed napadem od tej strony i naturalną granicę między nią a nadmorską Dobrudżą. Kiedy jednak po ustąpieniu stamtąd Turków (1878), Rumunia otrzymała dostęp do morza, należało pomyśleć o połączeniu z nim Bukaresztu i przerzuceniu jakiejś linii komunikacyjnej ponad owymi wodami. Było to przedsięwzięcie na wielką skalę, toteż praca trwała 5 lat (1890—1895) i pochłonęła 35 milionów, przeprowadziła ją zaś firma Fives z Lille pod kierunkiem rumuńskiego inżyniera Saligny. O rozmiarach jej da pojęcie parę cyfr.

Z nadbrzeżnej (od strony Bukaresztu) stacji Fetesti wiedzie naprzód żelazny, 3-trawersowy most o 430 m. długości ponad zachodnim ramieniem Dunaju zwanym Borcea. Następny wiadukt liczy 650 m. i prowadzi na śródrzeczną wyspę Balta. Stąd biegnie rzucony przez moczary sztuczny nasyp długi na 13 klm o 34 przepływach dla wód. Następuje drugi wiadukt o 15 trawersach (każdy o 60 m. w świetle), a potem dopiero główny most „Podul Regele Carol I", długi na 750 m. Wspiera się on na 5 granitowych słupach, z których 4 mają rozstęp po 140 m., największe zaś przęsło, nad głównym korytem Dunaju, 190 m. Dodajmy, że most ów wisi na 40 m. nad wodą, dając swobodny przejazd okrętom rumuńskiego Towarzystwa żeglugi „Navigatiunea Fluviala Romana", tak że nawet największy statek Kompanii: „Regele Carol II", będący zarazem największym statkiem rzecznym Europy, przechodzi pod nim zupełnie gładko. Całkowita długość owego arcydzieła sztuki inżynierskiej: od zachodniej stacji Fetesti po wschodnią Cernavodę — wynosi 32 klm. (Cóż to jednak znaczy wobec ujścia Dunaju do morza, którego delta rozciąga się tam na zwyż 120 klm!) Toteż nawet pospieszny pociąg przebywa tę przestrzeń, przy zwolnionym jak zwykle na mostach tempie, w ciągu prawie pół godziny.

Ów półgodzinny przejazd przez trzy mosty i olbrzymie rozlewisko Dunaju daje ciekawe wrażenia. Raz wznosi się wysoko ponad poziom wód, wyglądających stąd już nie na rzekę, lecz na wielkie jezioro, raz sunie się po wąskim nasypie jakby jechało się środkiem morza, lub — gdy podbiegną z obu stron trzęsawiska —

Gospodarstwo Ziem zaolzańskich

(A.) Śląsk Zaolzański reprezentuje w dziedzinie gospodarczej, nawet i w proporcji do całości polskich urządzeń przemysłowych (przede wszystkim surowcowych) — **znaczenie niezmiernie wielkie.** Na jego obszarze znajdują się, jeżeli chodzi o główne gałęzie przemysłowe, kopalnie węgla, huty żelazne, stalownie i walcownie, koksownie, fabryki sody i kwasu solnego, wytwórnie benzolu, wytwórnie siarczanu amonu, elektrownie i t .d. Te gałęzie produkcji wielko-przemysłowej opierają się, jako o podstawy finansowe, nie o kapitał czeski, lecz w przeważających wypadkach o wielkie grupy finansowo-przemysłowe angielskie i francuskie.

Niewiększą niewątpliwie rolę w przemyśle Śląska Zaolzańskiego odgrywa koncern górniczo-hutniczy „Berg und Hüttenwerks Gesellschaft" z siedzibą centralną w Bernie Morawskim. Koncern ten jest niemal w całości własnością grupy francuskiej Schneider Creuzot. Obejmuje on około 80 proc. przemysłu węglowo-hutniczego i przetwórczego wspomnianego okręgu. Należą do niego: szyby karwińskie „Gabriel", „Hoheneger" i „Barbara", w Pietwałdzie szyby „Jadwiga" i „Postęp", w Radwanicach szyb „Ludwig". Ten sam koncern posiada przy wspomnianych kopalniach węgla, koksownie „Hoheneger" w Karwinie i „Trzyniec" w Trzyńcu. W Trzyńcu też posiada on potężne urządzenia hutniczo-walcownicze, o których w dalszych uwagach naszych przytoczymy jeszcze kilka bardziej szczegółowych danych. Są to wielkie piece, stalownie, walcownie, odlewnie i warsztaty mechaniczne. Koncern posiada w Trzyńcu własną nowoczesną szamotownię i elektrownię.

W przemyśle Śląska Zaolzańskiego odgrywa więc, jak powiedziano, decydującą rolę zarówno pod względem wielkości produkcji, jak i pod względem różnorakości i jakości produktów, koncern wspomnianej francuskiej grupy finansowej. Koncern ten w urządzeniu technicznym swych jednostek produkcyjnych na terenie Śląska Zaolzańskiego, a głównie na terenie Trzyńca korzystał w wielkiej mierze nie tylko z kapitałów francuskich, ale i ze zdobyczy i doświadczeń technicznych wielkich przemysłów metalurgicznych Creuzot. **Zakłady w Trzyńcu są najlepiej urządzonymi zakładami stalowymi w Europie.** Największy z wysokich pieców trzynieckich o wydajności 600 ton surówki żelaznej na dobę, jest **jednym z najwydatniejszych pieców hutniczych w Europie.** Niektóre urządzenia walcowni trzynieckiej zostały dopiero niedawno przejęte jako wzór przez ciężki przemysł amerykański i tam zastosowane. **Unikatem techniki walcowniczej Zakładów Trzynieckich jest walcownia płatyn do produkcji blachy żelaznej.** Jest ona urządzona całkowicie mechanicznie, a wydajność jej ocenia się na tysiąc ton dziennie.

Produkcja wielkopiecowa hut obejmuje: surówkę martenowską, wysoko manganową, surówkę hematytową i surówkę odlewniczą. Program stalowni i walcowni obejmuje szeroki wachlarz produkcyjny od żelaza kutego do odmian żelaza najmiększego z maksymalną zawartością CO — 0.65 procent. Odlewy żeliwne i stalowe produkowane są tu **do wagi sztuki 25 ton.**

Aby uzmysłowić sobie stosunek wielkości produkcji zakładów górniczo-hutniczych Śląska Zaolzańskiego do produkcji polskiego przemysłu górniczo-hutniczego, objętego statystyką za rok 1937, wystarczy wymienić tylko kilka zasadniczych danych. A więc, wydobycie węgla kamiennego w samym tylko francuskim koncernie Berghütte wyniosło w 1937 r. 4,100.000 ton. Ogólne wydobycie węgla w Polsce wynosiło w 1937 r. przeszło 36 milionów ton, z czego n. p. Zagłębie Krakowskie dało 2,341.000 ton. **Widać więc, że wydobycie węgla kamiennego w jednym koncernie Śląska Zaolzańskiego wyniosło w 1937 r. blisko 2 razy tyle, ile wydobycie węgla we wszystkich kopalniach węgla całego Zagłębia Krakowskiego.** Nie trzeba dodawać, że **gatunkowo węgiel cieszyński,** specjalnie **karwiński, stoi o wiele wyżej** nie tylko od węgla krakowskiego, ale od przeciętnej jakości pozostałych polskich gatunków węglowych. Produkcja surówki tego samego koncernu Śląska Zaolzańskiego wyniosła w 1937 roku 485.195 ton. Całość naszej produkcji wielkopiecowej (surówki wyniosła w tym samym czasie 724.000 ton. **Proporcjonalnie więc produkcja surówki jednego koncernu Śląska Zaolzańskiego równa się 75 procent produkcji surówki wszystkich wielkich pieców w Polsce.**

Do powyższych liczb **należałoby dodać wyniki produkcyjne pomniejszych zakładów górniczo-hutniczych,** takich jak: kopalnia węgla Larischów i Wilczków i t. d. Bardzo znaczny procent produkcji tej znajduje zbyt w eksporcie, głównie w zamorskim.

Włączenie produkcji górniczo-hutniczej i przetwórczo-mechanicznej Śląska Zaolzańskiego do odpowiednich działów polskiej wytwórczości — stanowić będzie niezmiernie cenne uzupełnienie polskiego programu przemysłowego i skompletowanie struktury polskiej gospodarki narodowej.

(„Gazeta Polska")



przez nasze Polesie. Jest to królestwo ryb i ptactwa wodnego, rybaka i myśliwca. W niezliczonych korytach widać coraz jakieś wymyślne sieci, więcierze, podrywki — z ludźmi lub częściej bez nich, gdyż są to raczej pustkowia. W powietrzu przelatują z krzykiem gromady błotnego ptactwa i zapadają w szuwary tysiącznych wysepek. Laik będzie się zachwycał pływającymi klombami lilij wodnych i soczystą zielenią glonów: zdradliwych kobierców ponad topielą. Botanik znajdzie tu pewnie rzadkie okazy wodorostów, a entomolog — kto wie? — może jakiś nieznany gatunek wśród lęgnących się wokół miliardów komarów...

Kryje się tu jednak i inne, poważniejsze niebezpieczeństwo. Dunaj, największa rzeka Europy, wiążąca swymi dopływami kilka jej krajów, jest jednym z problematów polityki europejskiej o dużym znaczeniu ekonomicznym i militarnym. Myślą o nim — żeby wymienić tylko położone nad nim stolice — Wiedeń i Budapeszt, Belgrad i bliski Bukareszt. Ujście jego — owa rozlana szeroko delta — kryje w sobie zarzewie wielu wojen, agresyj i paktów: uznanych i nieuznanych. Po traktacie paryskim z 1856 r. wysuwającym wolność żeglugi na Dunaju, przyszły dalsze, poddające jego dolny bieg Komisji międzynarodowej wielkich mocarstw, wznowionej traktatem wersalskim, a nie zawsze uznającej żywotne interesy leżących nad nim państw. Dopiero niedawno, z inicjatywy Karola II, a na mocy układu zawartego w królewskim zamku Sinaia z Anglią i Francją, Rumunia uzyskała pełnię praw nad Dunajem — z całą ich ważnością o światowym, rzec można, znaczeniu.

Innymi oczyma patrzymy teraz na potrójny most nad wielką wodą. Od strony stołecznego Bukaresztu zdobią go pomniki Karola I i królowej Elżbiety od mniej spokojnej strony morza i ujścia Dunaju — dwie kolosalne statuy żołnierzy rumuńskich z bronią u nogi, odlane z bronzu, o 4 m. wysokości. Pomiędzy tymi dwoma obliczami mostu bieży rzeka, która łączy — i dzieli — państwa, i dzieło rąk ludzkich, które jednako może połączyć jak i rozdzielić narody. Czuwa dziś nad tym porówni: ramię królewskie — i bagnet żołnierza. JÓZEF MAYER

Nowoczesna wróżba

Słynna lwowska wróżbiarka p. Eleonora przyjęła mnie w jednym ze swych uroczych i tajemniczych pokoi, w których, o! jakże często, dzięki wróżbom ich mieszkanki rozgrywały się losy niejednego człowieka.

— A więc pan nie przyszedł do mnie po wróżbę lecz po wywiad? Muszę się panu przyznać, że nie wiele wywiadów udzieliłam w życiu — dlatego, że po prostu nie mam ani chwili wolnego czasu...

— To też nie chcąc pani zabierać jej drogocennego czasu, zadam odrazu parę pytań, które ciekawią naszych czytelników. Więc najpierw: czy mogłaby mi pani powiedzieć, o co najczęściej pytają ludzie, przychodzący do pani po wróżbę?

— Głównie pytania dotyczą albo miłości albo... pieniędzy. Naturalnie, pytania dotyczące pieniędzy są najrozmaitsze. Moi klienci proszą albo o wskazanie szczęśliwego numeru losu loteryjnego, albo żądają pomocy w odnalezieniu zagubionych pieniędzy, albo też szukają przy pomocy moich wróżb dobrych schowków na swe klejnoty i oszczędności.

Wymawiając ostatnie słowa, p. Eleonora uśmiechnęła się łagodnie...

— Nie ma pan pojęcia, jak śmieszni są ludzie. Właśnie ci, którzy przychodzą do mnie z prośbą, abym im znalazła dobrą skrytkę na pieniędze. Czasem jestem oburzona: zwracają się do mnie, jakbym była jakąś średniowieczną wiedźmą, wróżącą z ziół i wnętrzności zwierząt... jakbym nie żyła w XX-tym wieku. Mierzwi mnie czasem ta średniowieczczyzna nowoczesnych ciułaczy.

— I jakież skrytki na pieniądze poddaje im pani?

— P. Eleonora roześmiała się głośno...

— Nie zgadłby pan nawet! Jestem nowoczesną wróżbiarką i moim klientom dopytującym się o to, czy materace, sienniki, piece, lub nogi stołowe są bezpiecznym schowkiem dla ich oszczędności, odpowiadam: jedynym miejscem, gdzie bez obawy składać można swe oszczędności, jest po prostu M. K. K. O. we Lwowie. Gdy mój klient jest oporny i krzywi się na taką prostą radę, wtedy wyciągam magiczną gałkę, rozkładam karty i głosem pełnym namaszczenia mówę: Musisz składać w M. K. K. O., bo to jedyna skrytka, o której nikt z twoich krewnych ani znajomych nie będzie wiedział, bo to jedyna skrytka posiadająca fundusze zapasowe, bo to jedyna skrytka, której nie zniszczy ogień ani nie zabierze woda. A pan oszczędza w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Lwowa?

Poczerwieniałem...

— Pozwoli pani, że jej wywiad potraktuję także jako wróżbę i po powrocie do domu wyjmę pieniądze z biurka, by złożyć je w M. K. K. O. we Lwowie.

P. Eleonora uśmiechnęła się z zadowoleniem...

Migawki

Gdy „babcia" lubi owoce...

Śliwki — to doskonały owoc, prawda? Ach, ta wspaniała granatowa skórka, ozdobiona kroplą żywicy! Ten miąższ nadzwyczajny, ten sok tak smakowity jak wino! Ta pestka, ha, co mówię, nasienie płodne, zapowiedź nowych drzew śliwkowych i nowych śliwek! Ta śliwowica! O śliwko! „ile cię cenić trzeba ten tylko się dowie, kto cię stracił! Śliwka jest już dla mnie raz na zawsze stracona. Dlaczego? A bo „babcia" też lubi śliwki... A więc?

Więc było to tak: jak wiadomo żyjemy w okresie wzmożonego życia higienicznego. Trzy kąpiele dziennie (zimna rano t. zw. rodzinna, tusz w biurze i gorąca wieczorem t. zw. małżeńska), płukanie gardziołka i mycie zębów po każdym jedzeniu, raz na rok mycie włosów, no i mycie owoców, między innymi także śliwek, ilekroć zajdzie przyjemność posiadania ich.

„Myj owoce" — oto szept nowoczesnej matki, pochylonej nad kołyską niemowlęcia. I nawet w polityce, jak na to wskazują ostatnie wypadki poczęto uprawiać higienę, a slogan „ręka rękę myje" po konferencji monachijskiej stał się bardzo modny.

Tylko „babcia" nie lubi higieny. Ale lubi owoce. A „babcia" to taka babinka, która siedzi, patrzy i bierze forsę. Miłe zajęcie...

I jest taka „babcia", która ma swoje „biuro" obok pewnego placu targowego. A na tym targu sprzedają mięso, jarzyny, nabiał a także śliwki. Śliwki, wiadomo, gdy się ich w jednym dniu nie sprzeda można to uczynić w drugim. Grunt to, gdzie będzie można je w nocy przechować. No i właśnie „babcia"... Krótko a węzłowato:

Wczesnym rankiem dnia pewnego poranni spacerowicze ujrzeli, jak z czeluści „biura" „babci" wyłazi chłop a przed sobą dźwiga kosz pełen śliwek. Potem wydźwignął stamtąd jeszcze jeden kosz i jeszcze jeden worek i z tym wszystkim podążył na pobliski plac targowy...

Tyle tylko. I przez to „tyle" śliwki są już dla mnie raz na zawsze stracone. Owoc to świetny ale trudno, higiena to też coś... Sądzę jednak, że są i inni miłośnicy śliwek a zarazem „czynniki kompetentne", które wytłumaczą „babci" że śliwki są do jedzenia a nie do...

lele

DZIEŃ GOSPODARCZY

Fundamenty pod budowę krajowej fabryki samochodów

W tych dniach odbyła się na przedmieściu Lublina uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nową fabrykę samochodów Lilpopa. Słabo uprzemysłowiony Lublin uzyskuje ośrodek, który już teraz daje pracę paruset ludziom, zatrudnionym przy robotach budowlanych. Trzeba było widzieć te rozpromienione, a naraz i poważne twarze robotników, skupionych wokół miejsca uroczystości. Trzeba było widzieć tłum kobiet i dzieci, szczęśliwych, że ich mężowie i ojcowie otrzymali pracę nie dorywczą, ale na dłuższy czas. Trzeba było wreszcie widzieć, jak po ukończeniu samej uroczystości ruszyły natychmiast do pracy dziesiątki furmanek, niezbędnych przy robotach ziemnych, które zresztą trwają już od pewnego czasu...

Obok istniejącej w Warszawie fabryki i montowni samochodów P. Z. Inż., oraz montowni Lilpopa powstaje trzecia fabryka samochodów. Ma ona zostać uruchomiona jeszcze na jesieni przyszłego roku. W każdym razie już wtedy mają wyjść na rynek pierwsze silniki z masowej produkcji. W przyszłości produkcja obejmie i skrzynki biegów, a wreszcie i całą fabrykację samochodów. Rzecz jest obliczona w ten sposób, iż dziennie wykonywanych będzie 25—30 motorów, które ze stacji próbnej przechodzić mają odrazu do montażu samochodów, początkowo ciężarowych, potem zaś wszystkich innych. Produkcja oparta będzie — na zasadzie licencji — o koncern samochodowy General Motors. Co ciekawe, wobec konieczności poważnego uzupełnienia kadr technicznych przyszłej fabryki, koncern amerykański przygotować ma listę zatrudnionych u siebie Polaków, inżynierów i wykwalifikowanych robotników, którzy będą mogli w razie potrzeby na pewien okres czasu zasilić przyszły zespół fabryczny w Lublinie.

W powodzi „rewelacyjnych" projektów, zapowiadających budowę w Polsce maleńkich sierii popularnych samochodów o fantastycznie niskich cenach 2.500—3.000 zł., „już w najbliższym czasie", mamy oto fakt, który naprawdę w niedalekiej przyszłości da całemu krajowi dzieło pierwszorzędnej doniosłości dla rozwoju motoryzacji, opierającej się w coraz większym stopniu na pracy umysłów i rąk polskiego inżyniera i robotnika.

A. D.

Z działalności spółdzielni w dziedzinie skupu ziemiopłodów

W związku ze stałym narastaniem nowych placówek spółdzielczych rolniczo - handlowych, jak i też rozszerzeniem swej działalności przez dotychczasowe, — Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie przy współudziale Syndykatu Spółdzielni Rolniczych, by przyjść z pomocą Spółdzielniom niedostatecznie wyrobionym w organizowaniu handlu ziemiopłodami — urządził w dniach od 24 sierpnia do 3-go września b. r. kurs zbożowy.

W kursie wzięło udział 19-tu pracowników spółdzielczych, przeważnie ze Spółdzielni, które w bieżącym okresie przystępują do skupu ziemiopłodów. Kurs objął w swym programie 4-dniowe wykłady teoretyczne i 6-dniowe przeszkolenie praktyczne w Spółdzielniach, gdzie kursiści zapoznali się z techniką skupu, ocenianiem, magazynowaniem i czyszczeniem zboża.

Na kursie teoretycznym wykładali: p. mjr. Roland z Intendentury zapoznał słuchaczy ze sprawami dostaw zboża dla wojska. P. Andrzej Sarna z P. B. R. omówił kredyty zbożowe dla rolników i Spółdzielni. Dyr. dr Pawłowski zaznajomił kursistów z organizacją, zadaniami i działalnością Giełdy Zbożowo-Towarowej.

Pp. dyr. Gluziński, insp. Drzewicki, kier. Iskra i Zabrzeski z Syndykatu Spółdzielni Rolniczych omówili całokształt techniki handlu zbożem.

Pp. dyr. Wilk ze Związku Handlowego zapoznał słuchaczy z działalnością Związku Handlowego, jako Centrali, zaś dyr. Kaczmarczyk omówił handel ziemniakami.

Z ramienia Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych we Lwowie — referowali pp.: inż. Wowk, kier. Sierpowski i rew. Inglott, zapoznając uczestników z księgowością rolniczą, sprawami podatkowymi, ubezpieczeniowymi, a także z korzyściami, płynącymi ze współpracy z własnymi Centralami Handlowymi.

Duże zainteresowanie się terenu powyższym kursem świadczy o tym, że polskie Spółdzielnie handlowe w Małopolsce Wschodniej zdecydowanie stają do pracy gospodarczej na wszystkich odcinkach.

Ustalenie zwyczajów handlowych

Komisja dla ustalania zwyczajów handlowych Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie odbyła dnia 23 ub. m. posiedzenie pod przewodnictwem r. Pfaua. Komisja wydała szereg orzeczeń handlowych w przedmiocie istnienia zwyczajów, a w szczególności w sprawie procentowego braku powierzchni skóry miękkiej; w kwestii badania w handlu herbatą towaru nabytego w znanej firmie w oryginalnym opakowaniu tej firmy; w sprawie zwyczajowej wysokości prowizji pośredników w handlu bydłem rogatym, a w końcu w sprawie kontraktów naftowych, przyznających bruttowcowi brutta gazowe jedynie od szybów, produkujących wyłącznie gaz.

Ponadto Komisja rozpatrywała wniosek Komisji drzewnej Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w sprawie unormowania na terenie całego Państwa w sposób jednolity zwyczajów handlowych, obowiązujących w przemyśle i handlu drzewnym, a ustalonych przez zainteresowane Izby Przemysłowo - Handlowe. Ostateczne załatwienie tej sprawy przez Komisję zostało odroczone do czasu uzgodnienia w tej kwestii stanowiska na terenie międzyizbowym.

STAN ZATRUDNIENIA

Ag. „Echo" podaje: W pierwszym półroczu b. r. stan zatrudnienia w przemyśle polskim osiągnął cyfrę 794.000 osób.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 października.

Dewizy: Belgia 89.98, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.36, Kopenhaga 114.10, Londyn 25.54, N. Jork 531 1/2, kabel 531 3/4, Oslo 128.27. Paryż 14.30, Praga 18.21, Sztokholm 131.66. Zurych 121.20, Włochy 27.98, Helsingfors 11.29, Montreal 529 3/4, Tel Aviv 25.54.

Tendencja utrzymana.

Waluty: Belgi belg. 89.95, dolary amer. 529 1/2, dol. kan. 527, floreny hol. 289.10, franki franc. 14.28, fr. szwajc. 121.00, funty ang. 25.52, guld. gd. 99.75, korony czeskie do 20 koron 930 — 900, korony duńskie 113.95, kor. norw. 127.95, kor. szwedz. 131.35, liry wł. do 50 lirów 20—19.40, marki fińskie 11.05, marki niem. srebr. 83, Tel Aviv 24.50.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 66 3/4 — 66 1/2, ost. setki. 3 inwest. 1 em. 84 1/2, serie 94 1/2, 2 em. 85 1/2, serie 95 1/2, 5 konwers. 69 — 63 — 69.75, 5 kolejowa 68.50 — 68.25, 4 premj. dol. 42.50, 4 konsolidacyjna 68 — 67.50, ost. dr.

Tendencja zwyżkowa.

Akcje: Bank Polski 128, Bank Handl. 51, Bank Zachodni 40, Cukier 39 — 39.75 — 39.50, Węgiel 38 — 36.75 — 37, Lilpop 95 — 93, Modrzejów 20.50 — 21.25, Ostrowiec 65 — 66 — 65.50, Starachowice 45 — 45.50, Żyrardów 64 — 64.50, Haberbusch 55 — 56.

Tendencja wybitnie zwyżkowa.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 3 października. N. Jork 480 5/8, Paryż 179.00, Medjolan 91.37, Belgia 28.47, Zurych 21.12, Amsterdam 884. 1/4, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41, Praga 139 1/2, Berlin 12.01 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 3 października. N. Jork 37.20, Londyn 178.95.

Paryż, 3 października. N. Jork 37.25, Londyn 178.95, Medjolan 196.25, Bruksela 630, Zurych 848, Amsterdam 21.25, Berlin 14.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3 października. N. Jork 439 1/4, Londyn 21.12, Paryż 11.80 1/2, Medjolan 23.17 1/2, Belgia 74.20, Amsterdam 238.75 Oslo 106.12 1/2, Kopenhaga 94.30, Sztokholm 108.90, Berlin 175.75.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 3 października.

Pszenica czerw. jednol. **20.25—20.50**, zbiorowa 19.25—19.50, **żyto I. stand. 14.75** do 15, II. stand. 14—14.25. **mąka pszenna** razowa 25.25—25.75, **żytnia razowa** 19.25 do 19.75, otręby pszenne **grube** 8.75—9. średnie 7.50—7.75, miałkie 8.75—9.50, żytnie 7.25—7.50, koniczyna **biała 240—260**, kon. biała bez kanianki **270—285, przelot** 60—65, kanar 40—45.

Pszenica obrót 655 ton, **tend. l. zniżk.**, żyto 247, tend. l. zniżk., **jęczmień** 100, tend. spok., owies 16?, **tend. spokojna.**

Obrót ogólny 2431 ton.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, 3 października.

4 proc. Poż. konsolidacyjna **67.50.** W transakcjach pogiełdowych: **Gazolina 80.**

Tendencja silna.

Przez moje słuchawki

DLA MŁODYCH USZU

„Dzień dobry dziewczynki i chłopcy"! — pada codziennie z mikrofonu po porannej pobudce pozdrowienie dziatwy całej Polski skupionej u głośników szkolnych.

Wyobraźmy sobie taką audycję nie u jej źródła, ale przy odbiornikach. Rzesza małych radiosłuchaczy jest jak woda górskiego potoku, chwilowo zatrzymana przez tamę. Żywioł przed chwilą bujny, żywy, niesforny, na moment przycichł i zjednoczył się w masę zgodną, opanowaną, chociaż nurtują w niej wiry podwodne, a nagromadzona energia radaby wybuchnąć w dowolnym kierunku.

Na pozór młodzież wszystkich krajów i wszystkich czasów jest do siebie podobna. Podobieństwo to jednak polega prawie wyłącznie na — różnicy, jaka dzieli ją od starszego pokolenia. Różnicy w temperamencie, sposobie reakcji na wrażenia, impulsywności, ciekawości, żądzy czynu. Jednakże wiadomo wszystkim, że młodzież dzisiejsza zasadniczo różni się od młodych pokoleń przedwojennych. Stała się... bardziej młoda fizycznie, a starsza duchowo. Więcej wesołości, siły, zamiłowania do ruchu, to zdobycz stulecia sportów i wychowania fizycznego. Zwrot ku realizmowi życiowemu, odwrócenie się od romantyzmu, krytyczne nastawienie do wszelkich zjawisk znamionuje przedwczesną dojrzałość.

Przy tym układzie faktów przemawianie do młodzieży staje się grubo trudniejsze, niżeli bywało ongiś, kiedy łatwo ją było olśnić bajką, pobudzić jej wyobraźnię, a gotowy sąd narzucić.

Audycje szkolne liczą się z tym charakterem młodzieży, dając jej dużo materiału rzeczowego z życia współczesnej Polski. Głośnik w auli szkolnej łączy dziatwę ze społeczeństwem, jest jej gazetą informacyjną, oknem na świat. Idzie tu nie tyle o dziatwę wielkich miast, która żyje na równi ze starszymi tym, co przynosi współczesność. Radio ma znaczenie przede wszystkim dla dzieci wsi i miasteczek kresowych, zapadłych kątów, odciętych od świata, karmiących się jedynie skąpymi przejawami swej ubogiej wegetacji.

Z głosów młodzieży, podawanych do wiadomości w ramach audycji szkolnej, wnosić można, że młoda wieś chwyta te nici łączności z wielką ochotą. Radio bowiem daje możność wypowiedzenia się małym słuchaczom, rzucając pytania, zagadki, urządzając konkursy. Ta forma kontaktu powinnaby też być jeszcze częściej wyzyskiwana, chociaż przeglądanie korespondencji i segregowanie odpowiedzi nastręcza niemało żmudnej roboty pracownikom Polskiego Radia.

W tygodniu bieżącym nie zaniedbano podzielić się z młodocianymi słuchaczami sprawą, którą obecnie żyje cała Polska. Zagadnienie zaolzańskie ujęte zostało w formę pięknej audycji, transmitowanej wprost z krwawiącej dzielnicy. Przemówił do dzieci burmistrz polskiego Cieszyna, opisując to urocze miasto i w kilku słowach streszczając sytuację Śląska Cieszyńskiego.

Druga aktualna sprawa, która znalazła wyraz w głośnikach szkolnych — to wzlot „Gwiazdy Polski" w stratosferę. Objaśniono młodzież dokładnie o wyglądzie balonu, celach ekspedycji i przygotowaniach do niej w wigilię wyprawy. Na pochwałę Polskiego Radia powiedzieć trzeba, że sprawy polskiego lotnictwa i marynarki zajmują w ramach pogadanek dla młodzieży sporo czasu. A są to problemy, które ją najżywiej interesują.

Audycje szkolne nie ograniczają się do zagadnień dnia. Znajduje w nich miejsce literatura — przychodzą do głosu starzy mistrze słowa, przez szkołę niestety trochę w cień spychani. Dobór fragmentów pogodnych, nierzadko tryskających humorem i dobra recytacja odgrywają niepoślednią rolę propagandową.

Jeżeli mowa o audycjach dla uszu najmłodszych, wspomnieć tu warto o udatnym słuchowisku w opracowaniu Heleny Tymienieckiej, nadanym z Katowic. Z prostej, ubogiej w treść śpiewanki ludowej: „Poszedł Marek na jarmarek" wyprowadzono zabawną historyjkę o chłopaku-gapie i osiach, które kupował na jarmarku. Słuchowisko wykonał zespół dziatwy, ilustrując doskonale zgiełkliwe środowisko jarmarczne. Był to przykład radiofonizacji piosenki, która ma szerokie pole do popisu — podobnie jak w teatrze inscenizacja pieśni, znakomicie ongi uprawiana przez „Redutę".

Astr.

Wiadomości bieżące

4 Października — **Wtorek** — Franciszka — Jutro: Placyda

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 4. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Środa, 5. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Czwartek, 6. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".
Piątek, 7. X. o 8 „Gałązka rozmarynu".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Pasteur i W. Z. 6 nie wylądował.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Groźny Bill.
CASINO: Listy z pola bitwy.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Dzikie ścieżki i Bohaterowie morza.
GRAŻYNA: Piętno zdrady.
KOPERNIK: Druga młodość.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Ich stu i ona jedna
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Kariera i Bezdomni.
RAJ: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Romans szulera.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis Schmelling.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zew dżungli.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „W krainie białego słonia". — Colombo, Cejlon, Bombaj, Dżajpur.

Dziękczynne Te Deum w Bazylice Metropolitalnej

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski, odbędzie się uroczyste Te Deum w Bazylice Metropolitalnej we Lwowie, w dniu 4 b. m., po pontyfikalnej Mszy św., która rozpocznie się o godzinie 9 rano.

Prezydium Miasta zaprasza na nabożeństwo dziękczynne przedstawicieli Władz, Związków, Organizacji oraz delegacje ze sztandarami.

Nowy kościół parafialny we Lwowie

W niedzielę obchodziła południowa część naszego miasta piękną uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nową świątynię parafialną pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo, która stanie u zbiegu ulic Dwernickiego i Snopkowskiej.

Na uroczystość przybyli: p. wojewoda dr Biłyk, prezydent dr Ostrowski, wiceprez. dr Weryński i liczne grono Radnych miasta, w zastępstwie Dowódcy Korpusu plk. dypl. inż. Fialkowski, liczni reprezentanci duchowieństwa, władz i armii. — Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. pp. gen. Dzierżanowskiego, prez. dr Uhmę, prez. dr Poratyńskiego, prez. Antoniewicza i i.

Na obszernym placu obok miejsca budowy, przystrojonym flagami papieskimi, państwowymi i miejskimi, zgromadziło się kilka tysięcy publiczności; ustawiono piękny ołtarz, tron arcybiskupi i ambonę.

W chwili wejścia na plac p. Wojewody, odegrała orkiestra pułku kawalerii hymn narodowy a hymnem papieskim powitała JE Ks. Arc. B. Twardowskiego. Sędziwy Arcypasterz osobiście dokonał ceremonii poświęcenia i zamurowania kamienia węgielnego.

Po pierwszej części ceremonii i odśpiewaniu przez chór „Echa" „Veni creator", przeczytał przewodniczący Komitetu prezes J. K. Pfau dokument erekcyjny i zaprosił zebranych do złożenia na nim podpisów. Pan Wojewoda umieścił na pergaminie następujące słowa: „W dniu powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy: dr Biłyk, wojewoda lwowski". Po złożeniu dalszych podpisów umieszczono dokument erekcyjny w słoju i metalowej puszce, którą w fundamenty zamurowano.

Następnie wygłosił JE Ks. Arcybiskup podniosłe kazanie, zachęcając do starań i wysiłków nad ukończeniem rozpoczętego zbożnego dzieła. Ks. Arcypasterz dziękował w pięknych słowach XX Misjonarzom za ich trudy i starania jak niemniej zapobiegliwemu Komitetowi, przy czym podkreślił wytrwałą pracę prezesa Pfaua, Grona Pań z pp. Zachariasiewiczową i Ciepielowską na czele, dalej wybitny udział pp. inż. Todorowskiego, Koczura, Feczka, Domosławskiego, dr Konopackiego, radcy Sokołowskiego i in. Mszę św. w czasie której wykonał chór „Echa" pienia religijne, celebrował ks. prałat Haluniewicz.

Nowa parafia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo obejmuje obszar od placu Prusa, ul. Stryjską poprzez ulice: św. Zofii, Dwernickiego, Nowy Lwów na wschód aż do ulicy Zielonej, — zamieszkały przez około dziesięć tysięcy osób obrządku łacińskiego. Kilka szkół i zakładów naukowych jakoteż wzmożony w tamtej części miasta ruch budowlany wskazuje na konieczność jak najszybszego wykończenia nowego kościoła parafialnego.

TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU" W TEATRZE W. Dzisiaj we wtorek, 4-go bm. i codziennie „Gałązka rozmarynu", widowisko w 5 obrazach Z. Nowakowskiego. Udział w tej sztuce bierze cały zespół na tle pięknych dekoracji M. Różańskiego. Reżyseria dyr. M Szpakiewicza. — Bilety do nabycia w kasie Teatru W., w kasie miastowej, ul. Kilińskiego 4, oraz w biurze „Orbis", pl. Mariacki 5.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. We czwartek, dnia 6 października 1938 o godz. 19.30 Jego Magnific. Rektor Uniw. J. K. prof. dr. Edmund Bulanda wygłosi wykład pt.: „Na zakończenie 2000-lecia jubileuszu cesarza Augusta". Wykład będzie ilustrowany licznymi przeźroczami. — Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— LW. ZWIĄZEK NIEZALEŻNYCH ARTYSTÓW PLASTYKÓW zaprasza kulturalne społeczeństwo Lwowa do zwiedzenia I. Wystawy Dzieł Sztuki, która jest otwarta przez październik na pl. Targów Wschodnich w pawilonie VI-tym. Wystawę tę, na której przedstawia swój dorobek artystyczny szereg znanych lwowskich plastyków, można zwiedzać codziennie od g. 10—16-tej.

ZEBRANIA

— POLSKI ZWIĄZEK ENTOMOLOGICZNY. VII. zebranie miesięczne odbędzie się dziś o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku referaty: Prof. T. Trella: Przyczynki do fauny chrząszczy okolic Przemyśla; Prof. K. Drogoszewski: Nowości dla fauny żądłówek środkowej Polski; B. Stehlik: Gąsienica Pelosia obtusa H. Sch. w Polsce odnaleziona. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— ZWIĄZEK OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. urządza w dniach od 14—18 bm. wycieczkę do Wilna dla złożenia votum ryngrafu w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej i hołdu na Rossie sercu I. Marszałka Polski. Wyjazd dnia 14. października br. o godz. 17.10 (zniżki 50 proc.). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Związku przy ul. Teatyńskiej 11 codziennie od 11—13 i od 19—20.

— XII. WOJEWÓDZKI KONKURS Modeli latających i redukcyjnych nie odbył się w dniach 1 i 2 bm., lecz odbędzie się dopiero w dniach 8 i 9 bm. Zmiana terminu nastąpiła z powodów niezależnych od Okręgu Wojewódzkiego LOPP. Wszystkie inne postanowienia regulaminu w dalszym ciągu są ważne.

— W SPRAWIE ZWIĄZKU „CARITAS" archidiecezji lwowskiej i Tygodnia miłosierdzia odbędzie się zebranie obywatelskie we środę dnia 5 bm. o godz. 18-tej w sali Rady miejskiej. Referat wygłosi ks. Michał Rękas.

— UROCZYSTOŚĆ INAUGURACJI roku akademickiego 1938/39 w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie odbędzie się dziś 4 bm. O godz. 9-tej odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, następnie o godz. 10.30 odbędzie się akt inauguracji w auli nowego gmachu uniwersytetu. Rektor prof. dr. Edmund Bulanda złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego, po czym nastąpi wykład prof. dr. Bogdana Suchodolskiego pt. „Zagadnienie tradycji".

Koncert-Akademia

Na rzecz uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego odbyła się w ubiegłą niedzielę w południe w Teatrze Wielkim uroczysta Akademia z nader bogatym i artystycznie wartościowym programem. Kierownictwo artystyczne tego pięknego obchodu spoczywało w doświadczonych rękach cenionego artysty śpiewaka p. R. Wragi.

Podniosłe zagajenie wygłosił p. J. Rosen, po czym p. radca Keller, uczestnik walk o niepodległość Śląska skreślił w dłuższym przemówieniu historię ostatnich dni. Oba przemówienia były gorąco oklaskiwane.

W części koncertowej usłyszeliśmy uwerturę Moniuszki „Bajka" — którą dyrygował z dużym znawstwem znakomity kapelmistrz dr Adam Sołtys. Fragment z „Kordiana" deklamował bardzo pięknie art. dramatu. — Na zakończenie wykonano pierwszy akt „Halki". Partie solowe wykonali pp.: Kopaczyńska, Popowiczówna, R. Wraga i Filipowicz. Dyrygował J. Lehrer. Doskonałych wykonawców oklaskiwała licznie zgromadzona publiczność bardzo gorąco a całość „Akademii" wywarła na słuchaczach wrażenie bardzo głębokie.

Nowy konsul rumuński we Lwowie

Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur konsulowi król. Rumunii p. Janowi Popovici na obszar województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, poleskiego, wołyńskiego i białostockiego, z siedzibą we Lwowie.

Konsul Popovici objął już urzędowanie.

— OGŁOSZENIE KONKURSU. Zarząd miasta Lwowa rozpisuje konkurs na obsadzenie 3 miejsc w jednej z polskich burs fundacji im. śp. Brygadiera Czesława Mączyńskiego. Petenci terminatorzy rzemieślniczy wzgl. uczniowie szkół handlowych lub technicznych winni wnieść podania za pośrednictwem dyrekcji szkół do dnia 15 października br. — Zarząd miasta rozpisuje konkurs na posag w wysokości 450 zł. z fundacji śp. Leopolda Rolanda vel Rotlendera. O powyższy posag ubiegać się mogą ubogie dziewczęta, które ukończyły 14 a nie przekroczyły 24 lat życia. Podania należy wnosić do dnia 16 października do Wydziału VIII. Z. M., ul. Bourlarda. — Bliższe szczegóły w Dzienniku Rozporządzeń z dnia 1 października.

— DYREKCJA OKR. KOLEI PAŃSTW. komunikuje, że termin ważności legitymacyj szkolnych wzoru 1 a do par. 61 TO. II. wydanych studentom szkół wyższych z terminem do dnia 30 IX. br. przedłuża się do 31-go bm.

— STAŁE NIEDZIELNE DANCINGI T. S. L. odbywają się w każdą niedzielę i święto, począwszy od 4 września b. r. w sali TSL., ul. Czarnieckiego 1, II. p. Znakomita orkiestra jazzbandowa. Doborowe towarzystwo. Wstęp jedynie za kartami uczestnictwa, które otrzymać można w Sekretariacie Koła TSL., ul. Czarnieckiego l. 1, I. p. codziennie od godziny 9—14. Bilet wstępu 80 gr., garderoba 20 gr., akademicki 80 gr. wraz z garderobą. Początek o godz. 5-tej. Dochód przeznaczony na cele oświatowo-społeczne Koła TSL. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 2 do 8 października:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Głatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14

— ZMARLI WE LWOWIE: Ewa Fedyk l. 56, Julia Korzeniowska l. 33, Józefa Rehorowska l. 56, Paulina Zielińska l. 67, Kazimiera Żarska l. 44, Roman Abrysowski l. 60, Karol Gerstinger l. 73, Jan Duda l. 67, Eugeniusz Unger l. 65, Maria Lechowicz l. 81, Jan Huczewski l. 47, Feinisch Stock l. 69, Sara Meth l. 63, Adolf Sold l. 53, Izydor Buchholz l. 61, Sara Neuman l. 60.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice Lwowskiej

Inauguracja roku akademickiego 1938-39 na Politechnice lwowskiej, rozpoczęła się pontyfikalną Mszą św., celebrowaną przez ks. arcybiskupa dra Bol. Twardowskiego w kościele św. Marii Magdaleny, w obecności rektora dra inż. Edw. Suchardy na czele senatu akademickiego i grona profesorów Politechniki, reprezentantów władz i instytucji oraz licznie zebranej młodzieży akademickiej i publiczności.

Po nabożeństwie akt inauguracyjny odbył się w auli uczelni. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych z wojew. Biłykiem i wojskowych z gen. Langnerem, d-cą O. K. 6, oraz duchowieństwa z J. E. ks. biskupem Baziakiem na czele, rektorzy wyższych uczelni lwowskich, delegaci instytucji, stowarzyszeń i organizacji, licznie reprezentowana była młodzież.

Po odśpiewaniu przez chór technicki Gaude Mater Polonia, wygłosił mowę rektorską rektor Sucharda, po czym przedstawił sprawozdanie za rok akad. 1937-38, sprawy organizacyjne, rozbudowę Politechniki i t. p. Następnie rektor przedstawił sprawy dotyczące prac naukowych i pedagogicznych w ubiegłym roku, a końcową część przemówienia poświęcił młodzieży, specjalnie tej, która po raz pierwszy wstępuje do uczelni. W końcu rektor Sucharda ogłosił rok akademicki za otwarty.

Wykład inauguracyjny wygłosił profesor dr inż. Witold Aulich p. t.: — „Cywilizacja, stan inżynierski i szkoły politechniczne".

Odśpiewaniem Hymnu Państwowego przez chór technicki zakończyła się podniosła uroczystość.

Dziś rozpoczynają się na Politechnice lwowskiej normalne zajęcia szkolne.

———

W krainie słońca i wina

Obchód winobrania w Zaleszczykach

Wczorajszy obchód winobrania zbiegł się z wielkim świętem całej Polski i odbył się w chwili, gdy nasze wojska wkraczały za Olzę. Toteż panowała w Zaleszczykach powszechna radość. Orkiestry ludowe grały od rana po ulicach. Przy zainstalowanych głośnikach radiowych słuchano transmisji z Cieszyna. Od samego rana zaczęły do Zaleszczyk przybywać grupy regionalne. Uroczystości rozpoczęto solennym nabożeństwem. W obecności wojew. Malickiego, plk. dypl. Dżugaja, starostów zaleszczyckiego Krzyżanowskiego, borszczowskiego Baya i kopyczynieckiego Gródeckiego, dowódcy brygady KOP-u „Podole", burmistrza m. Zaleszczyk Hofmana, i w. in. rozpoczęły sie imponujące dożynki na boisku KOP-u.

Przed rozpoczęciem dożynek przejeżdża przed trybuną reprezentacyjną korowód aut, uczestniczących w raidzie gwiaździstym do Zaleszczyk. Udział wzięło 67 maszyn z całej Polski. Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę KOP-u przemówił burmistrz Hofman, po czym nastąpił pochód grup regionalnych. Barwna grupa robotników ilustruje poszczególne etapy pracy na winnicy i niesie narzędzia, łyka, sekatory i przybory do opryskiwania. Jadą wozy pełne winogron, a winogrona umieszczone na kajaku przypominają, że większość winnic leży na ściankach jarów dniestrowych. Grupy regionalne przed trybuną wojewody Malickiego śpiewają i wykonują tańce ludowe Podola, i tańce poszczególnych powiatów i gmin.

Na zakończenie przemówienie wygłosił p. wojewoda Malicki, który oświadczył m. in.: Dzisiejsza uroczystość winobrania, to stwierdzenie potencjału pracy powiatów zaleszczyckiego, borszczowskiego, buczackiego, czortkowskiego i kopyczynieckiego, a więc całego naszego t. zw. Ciepłego Podola. Ta rewia, uzewnętrzniająca najżywotniejsze siły społeczeństwa tych powiatów w dziedzinie prac rolnych, oświaty i kultury rolniczej oraz ogólno-społecznej, to wyraz miejscowego folkloru, zwyczajów i obyczajów, to wreszcie swoista manifestacja tężyzny ducha polskiego na kresowej ziemi naszej.

Dziękując rolnikom za ich pracę i znoje, oraz przewodnikom pracy gospodarczej i społecznej, zanoszę serdeczny i gorący apel, aby konstruktywną prace państwową, narodową i społeczną usilnie w dalszym ciągu prowadzili i aby w pracy tej opierali sie na przesłankach gorącej miłości Ojczyzny oraz na podwalinach konsolidacji i zjednoczenia narodowego.

Mowę swą p. Wojewoda zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Odegraniem Hymnu Narodowego zakończone zostały te największe i najoryginalniejsze polskie dożynki, dożynki w krainie słońca i wina.

Z sali sądowej

Trzydziestu pięciu oskarżonych z O. U. N.

(—) Olbrzymi proces rozpoczął się w poniedziałek przed sądem okręgowym we Lwowie pod przewodnictwem s. o. Dysiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadło 35 członków O. U. N. z powiatu lwowskiego i żółkiewskiego z Wasylem Morozem na czele.

Akt oskarżenia zarzuca im szereg przestępstw przeciw Państwu Polskiemu, mianowicie, niszczenie godeł państwowych, kolportaż ulotek podburzających przeciw Państwu, teroryzowanie ludności, podpalenie folwarku ziemianina polskiego w Remenowie, a nawet zabójstwo dokonane na Wasylu Melnyku, który był przeciwnikiem terorystów.

Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniu śledczym. Oskarżenie popiera wiceprokurator Olberek, bronią adw. Starosolski, Szuchewycz, Szewczuk, Jarymowicz i inni.

Rozprawa potrwa 5 dni.

———

Proces z PKP o odszkodowanie

(—) Urzędnik kolejowy p. Józef Jeziołowicz, jadąc dnia 24 maja 1935 r. z Tatarowa do Lwowa pociągiem bukareszteńskim, uległ napadowi rabunkowemu. W pół godziny po przybyciu pociągu do Lwowa, znaleziono go w przedziale z ciężką raną w głowie. Okazało się, że doznał załamania podstawy czaszki, został bowiem napadnięty przez bandytę, zraniony i obrabowany.

Wyzdrowiawszy, Jeziołowicz wniósł skargę przeciw P. K. P. o odszkodowanie w kwocie 23.500 zł., ponieważ wychodził z założenia, że służba kolejowa powinna mieć pieczę nad bezpieczeństwem podróżnych. Sprawca napadu Roman Lastawiecki został schwytany i rozpoznany przez Jeziołowicza, jednakże zmarł w więzieniu.

Sąd cywilny I instancji oddalił pretensję z tym, że Polskie Koleje Państwowe nie odpowiadają za winy osób trzecich. Poszkodowany zgłosił apelację. Sąd apelacyjny uchylił wyrok i polecił zbadać, co robił w krytycznym czasie konduktor owego pociągu, oraz czy wysokość pretensji jest uzasadniona.

———

KRONIKA WYPADKÓW

Ubiegłej nocy targnęła się na życie 23-letnia Anna Fischer (zam. ul. Witołda 37), która zażyła większą ilość weronalu. Pogotowie Ratunkowe odwiozło ją do Szpitala Powszechnego.

Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Marii Fischer przy ul. Rewakowicza 5 a. Zabrali stamtąd futro damskie i garderobę damską, zaś na szkodę zamieszkałego tam Bogdana Cetnarowicza zabrali futro męskie, aparat fotograficzny i rewolwer, łącznej wartości 2.150 zł. — Nieznani sprawcy skradli z lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców (Rynek 30) maszynę do pisania.

Do Szpitala Powszechnego przywieziono Emilię Binder (zam. przy ulicy Żółkiewskiej l. 150), u której stwierdzono liczne rany na ciele, powstałe wskutek wypadku automobilowego (pęknięcie opony). — Na pl. Kapitulnym autodorożka Nr. 146 prowadzona przez szofera Mirona Małykę, najechała na wóz tramwajowy Nr. 4. W tramwaju uszkodzony został stopień, zaś przy aucie uległy uszkodzeniu błotniki i latarnia.

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Kowenicki Jan. dyr. dóbr — Tarnobrzeg. Dr. Klinger Kurt przemysł. — Katowice. Iwańczyk Henryk, wł. dóbr — Chocim. Dangiel Stanisław, dyrektor — Warszawa. Morawetz Otto, kupiec — Wiedeń. Janota-Bzowski Tytus — wł. dóbr — Boruszowa. Schaff Roman, dyr. browaru — Lwów. Hr. Jabłonowska Elżbieta wł. dóbr — Dobrzany. Dr. Schächter Jakób, adwokat — Kraków. Luser Teofil, dyr. Muzeum Huculsk. — Żabie. Stern Harry Edward, przedst. firmy — Wiedeń. Cielecka Helena, wł. dóbr Byczkowce. Dr. Friser Henryk, dyr. dóbr — Lubaczów. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Wilkoński Tomasz, inż. — Łódź. Lauf Jakób, przemysł. — Drohobycz. Gołębski Jerzy, wł. dóbr — Dawidkowce. Steciak Józef, przemysł. — Sanok. Oberyński Stanisław, dyr. dóbr — Nowosiółki-Górne. Kot Stanisław, prof. Uniw. — Kraków. Dr. Jankowski Stefan, adwokat — Warszawa. Igler Izydor, przemysł. — Jasło. Grzegorzewski Ziemowit, adwokat — Warszawa. Sowińska Sabina, żona porucz. — Warszawa. Dr. Hoefman Eugeniusz, adwokat — Sosnowiec. Ostromęcki Jerzy, inż. — Sarny. Bielecki Eugeniusz, dyrektor — Warszawa. Mojżeszowicz Samuel, urzędn. — Żabie. Hausmeier Maria, kier. szkoły — Schodnica

———

Co mówi kalendarz

— Kończą się piękne dni... lato przeszło, jesień zbliża się szybko, będzie się robiło coraz chłodniej; wkrótce trzeba pomyśleć o węglu, o ciepłej odzieży... Tak, tak, wydatki znowu wzrosną, będą większe w październiku, jeszcze większe w listopadzie... — rozmawiał ze sobą w myśli pan Ignacy, przewracając kartki leżącego przed nim na biurku kalendarza.

— Wiesz, Jadziu — zwrócił się do żony, która weszła w tej chwili do pokoju — że kalendarz wcale nie wesoło wygląda.

— Cóżeś w nim znalazł? — zaniepokoiła się p. Jadzia.

— Nic tragicznego, kochanie, nie niepokój się, ale też nic wesołego. Chciałem ci tylko powiedzieć, że według kalendarza mamy jesień, a w niedalekiej przyszłości zimę...

— Dzisiaj mamy wtorek, a jutro będzie środa. Nie dopisuje ci ani dowcip, ani humor, mój drogi — odparła p. Jadzia.

— A tobie przenikliwość, bo daleka jest ode mnie w tej chwili chęć dowcipkowania, bliska natomiast troska o załatanie dziur w naszej gospodarce domowej.

— Chcesz może powiedzieć, że źle gospodaruję, że jestem rozrzutna, że nie umiem się rządzić?... Że to moja wina, że...

— Nic podobnego! — zaprotestował gorąco p. Ignacy — myślałem po prostu tylko o tym, jak zrobić, aby pokryć zwiększone wydatki w zimie, nie uciekając się do zaciskania pasa. Spędziliśmy mile, przyjemnie i z pożytkiem dla drowia sześć tygodni na letnisku, a to kosztowało...

— Tego nie żałuję, odpoczynek po całorocznej pracy należał się nam, — odparła ułagodzona małżonka — trzeba jednak pomyśleć nad tym, jak powiększyć nasze zasoby. O oszczędzaniu mój drogi, wiem coś niecoś i nawet mogłabym się czymś pochwalić...

— Ty? — rzucił p. Ignacy.

— Tak.. Ale, ale — mam myśl! Otóż odłożyłam sobie pewną sumkę, a teraz z tych oszczędności przeznaczam 10 złotych miesięcznie na pewien cel, na...

Na co?

— Zaraz, zaraz... Kupię piątkę do I. klasy 43-ej Loterii Klasowej. Ciągnienie zacznie się w tych dniach.

— Wierzysz w swoje szczęście?

— Wierzę w to, że mam takie same szanse wygrania, jak każdy inny. A gdy wygramy, nie będziesz studiował kalendarza z miną cierpiętnika, — zakończyła pani Jadzia.

———

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 15 (41) DZIEŃ WYŚCIGÓW WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA BR.

Początek wyścigów o godz. 13.15.

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

Byczyna — j. Wyżgalski, a) Carmenczita — NN., Elegia IV. — NN., a) Ghandiś — j. Wierzbicki, Iskra — chł. Strzelec, Lawina III. — j. Lipiński.

Gonitwa II. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Colorado — NN., Glorietta — chł. Buczak, Hamlet — ż. Szymański.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Dor — NN., Ewka — NN., Grawelot — NN., Jawa IV. — chł. Strzelec, Karioka — chł. Buczak, Pantyr — NN., Saida — j. Lipiński, Tęsknota — j. Wierzbicki.

Gonitwa IV. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

Bij Polmoodie — j. Polakowski. Bystrzyca — NN., Dragon — j. Eliasz II., Lumen — j. Tokarczyk, Marwista — p. Żarczewski, Nedill — j. Biesiadziński, Octa — j. Czyż, Orsowa — chł. Haczkowski.

Gonitwa V. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m.

Anusia — ż. Bogobowicz, Bon Coeur — ż. Olejnik, b) Boston III. — j. Czyż, Frant II. — ż. Kozaczuk, Ibis IV. — NN., a) Karia — NN., Kartacz — NN., b) Lothy — NN., a) Pride — NN.

Gonitwa VI. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

Geniusz — NN., Gloriosa — p. Żarczewski, Hetman — NN., Paproć — ż. Szyszko, Półkozic — ż. Szymański.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

Bilon — NN., Dart — NN., Grawelot — NN., a) Jaremcza — chł. Haczkowski, Łanicz — j. Polakowski, a) Misiurka — NN., Napaść II. — j. Gruda, Radom — j. Eliasz II.

Gonitwa VIII. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

El-Dżinga — ż. Janusik, a) Insurekcja — NN., a) Oual-Oual — NN., Rozdźwięk — ż. Szyszko.

NASZE TYPY: 1) Iskra, Carmenczita, 2) Glorietta, 3) Ewka, Pantyr, Tęsknota, 4) Octa, Bij Polmoodie, Marwista, 5) Anusia, Boston III., Frant II. 6) Półkozic, Hetman, 7) Stajnia M. Karatjejewa, Napaść II., Bilon, 8) Stajnia R. hr. Potockiego, Rozdźwięk.



WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA

Godz. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Poranek przy orkiestrze Rozgł. lw.“ pod dyr. T. Seredyńskiego. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Aydycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Wśród kobiet“: a) „Francuzka w życiu codziennym“ — M. Lewikowa, b) Pieśni kompoz. franc. w wyk. Gerhardt-Zalińskiej, akomp. T. Seredyński. — 14.30 Lw. „O prof. dr. St. Smal-Stockim“ — szkic literacki w jęz. ukr. — dr. W. Chimowycz. — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Giełda lwowska — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Powieść dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna w oprac. inż. J. Mińskiego. — 15.30 Orkiestra Rozgł. Poznańskiej. — 16.00 Wiadomości gospod. — 16.15 Aktualności finans.-gospod. — 16.25 Koncert solistów. — 17.30 „Z pieśnią po kraju“. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Otwórzcie serca“! — dr. A. Laniewski. — 18.15 Lw. Audycja dla wsi: a) Pogadanka rolnicza inż. Bazaka St., b) Płyta. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 19.40 „Lustiges Allerlei“ z Berlina. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert symf. z Poznania. — 22.00 Lw. „Istota czystej sztuki ludowej“ — J. Kilian-Stanisławska. — 22.15 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.45 **Lahti.** Koncert symfon.
20.00 **Sztokholm.** Koncert Chopinowski.
20.10 **Deutschlandsender.** Konc. Filh. Berlińskiej.
20.15 **Radio Romania.** Koncert symfon.
20.30 **Florencja.** „Boccaccio“ — Suppego.
21.30 **Wieża Eiffla.** Koncert symfon.
21.30 **Paris PTT.** „Borys Godunow“ — Mussorgskiego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Społeczeństwo Stanisławowa manifestuje swoje uczucia

Staraniem stanisławowskiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się w Stanisławowie radosna manifestacja, w czasie której społeczeństwo Stanisławowa dało wyraz swoim uczuciom dla Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydza i Armii z okazji przyjęcia żądań całego narodu w sprawie Zaolzia.

Do zebranych około 15.000 osób przemówił dr Ochman, podkreślając pełną energii postawę Rządu i mężną ofiarność Zjednoczenia Narodu, które swoją postawą doprowadziły pod kierownictwem Marszałka Śmigłego Rydza do odzyskania ziemi zaolzańskiej.

Następnie prezes Okręgu stanisławowskiego O. Z. N. p. M. Świętnicki odczytał następującą rezolucję:

„Społeczeństwo polskie Stanisławowa, zebrane na wiecu manifestacyjnym O. Z. N. wyraża solidarnie swoją najgłębszą radość z przyjęcia żądań Polski w sprawie przyłączenia Zaolzia do Macierzy, składa hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Naczelnemu Wodzowi za stanowcze stanowisko w sprawie obrony honoru narodowego, przesyła wyrazy oddania i uznania Rządowi R. P. za pełną energii i mężnej ofiarności postawę w sprawie powrotu Śląska do Polski. Społeczeństwo polskie miasta Stanisławowa stwierdza, że tak, jak zjednoczyliśmy się dla obrony praw Polski do jej Ziem, tak pozostaniemy zjednoczeni dla wspólnej pracy w innych dziedzinach, na innych płaszczyznach, i że to ogromne osiągnięcie Zjednoczenia narodu polskiego pozostanie na zawsze dobrem niezaprzeczalnym i faktem bezspornym w całości zagadnień życia Narodu“.

Rezolucję tę zebrani jednomyślnie i wśród żywiołowych oklasków uchwalili. Następnie wygłosił przemówienie przedstawiciel młodzieży szkolnej. Przemówienia przerywane były żywiołowymi okrzykami na cześć Pana Prezydenta R. P., Wodza Naczelnego Śmigłego Rydza, Armii, oraz bohaterskich braci z Zaolzia

Z Tarnopola

Manifestacja z okazji przyłączenia Śląska.

Kiedy P. R. podało radosną wieść, że Czesi ultimatum naszego Rządu przyjęli, powszechna radość ogarnęła wszystkich obywateli. Okręg Tarnopolski O. Z. N. zwołał w ciągu dwóch godzin wiec manifestacyjny wieczorem 1 b. m., by uczcić nasze zwycięstwo. Mieszkańcy Tarnopola jawili się tłumnie, przybyło bowiem kilka tysięcy osób, a wszyscy w podniosłym nastroju, radośni, że zjednoczony Naród Polski przeprowadził swą wolę. Do zebranych przemówił wiceprezes Okręgu Tarnopolskiego O. Z. N. p. Wł. Opala, podnosząc wartość tej historycznej chwili, kiedy armia polska wkraczała do Cieszyna i oddając hołd bohaterom poległym o wolność Śląska. W imieniu zebranych Okręg Tarnopolski O. Z. N. wysłał depesze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, do Szefa Rządu gen. Sławoj-Składkowskiego i Szefa O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskiego, w których wyrażał Im hołd i zgłaszał gotowość do dalszej służby Ojczyźnie pod Ich rozkazami.

W niedzielę, dnia 2 października br. we wszystkich świątyniach Tarnopola zostały odprawione uroczyste dziękczynne nabożeństwa za odniesione zwycięstwo. Po nabożeństwie przed kościołem parafialnym przemówili do zebranych przedstawicieli władz, organizacyj, wojska, młodzieży i publiczności wiceprezydent miasta p. Pawłowski i gen. p. Paszkiewicz, którzy podkreślili wartość zjednoczenia narodu w stanowczej chwili i naszą powagę u innych narodów, wskazując na potęgę, jaką reprezentuje nasza świetna armia. Po przemówieniach odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada oddziałów wojskowych, związków kombatanckich, organizacyj, harcerzy i szkół.

Z Jarosławia

WYSTĘPY TEATRU MAŁOPOLSKIEGO. Duże wrażenie wywołała w naszym mieście zapowiedź występów Teatru Małopolskiego, który wystawi we środę 5 października w sali Sokoła dwie sztuki: o godz. 16 komedię w trzech aktach „Śluby panieńskie“, a o godz. 20.30 doskonałą farsę Schlechtera i Wittiga „Romans z urzędem skarbowym“. (AB).

Podniosła manifestacja

Jarosław przeżywał niezapomniane chwile podniosłej manifestacji zorganizowanej przez Zw. b. Ochotników Armii Polskiej w celu uczczenia przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy.

Plac Mickiewicza zapełniły olbrzymie tłumy publiczności, do której przemówił z trybuny ustawionej przed Komunalną Kasą Oszczędności wiceprzewodniczący O. Z. N. insp. Eichler R. Przemówienie zostało nagrodzone burzliwymi oklaskami, a zakończono je odśpiewaniem pieśni „Nie rzucim ziemi“. Następnie odpowiednią rezolucję odczytał zebranym wiceprezes Zw. Ochotników Wojsk polskich, p. Gabryel St. Odśpiewanie Hymnu narodowego zakończyło pierwszą część podniosłej uroczystości.

Następnie uformował się olbrzymi pochód, który udał się pod Starostwo, by tutaj wręczyć staroście p. Kocółowi A. rezolucję.

W tym celu udała się do gmachu Starostwa delegacja, w skład której weszli pp.: Eichler, Gabryel, Janczewski, Pliszka i Wajdowicz; po chwili ukazał się na balkonie p. Starosta, który w krótkim przemówieniu podzię-

KRONIKA WOŁYŃSKA

Z życia organizacyjnego O. Z. N. Okręgu Wołyńskiego

W Korcu odbyło się zebranie Oddziału O. Z. N., na którym referat ideologiczny wygłosił inż. K. Lipiński, oraz referat ogólny mgr St. Lubaszka. Sprawy organizacyjne przewodn. Oddziału Władysław Łączkowski.

W Kolkach odbyło się zebranie przy udziale około 3000 Polaków, przemawiał wiceprzewodniczący Obwodu p. Normark, omawiając program działalności O. Z. N. na wsi wołyńskiej. Następnie przemawiał p. Michałowicz na temat sytuacji politycznej i akcji przedwyborczej O. Z. N. Zebrani po wysłuchaniu przemówień gremialnie przystąpili do O. Z. N. Pracami Oddziału kieruje nadleśniczy p. inż. Lempe.

We wsi Trościaniec, pow. Łuckiego odbyło się zebranie organizacyjne przy udziale 120 osób. Przemawiali pp. Normark i Michałowicz.

Na terenie Obwodu Krzemienieckiego prace organizacyjne idą w szybkim tempie, m. in. odbyły się w bieżącym tygodniu w Starym Oleksińcu uroczystości związane z poświęceniem rewindykowanego kościoła.

Liczba członków O. Z. N. z każdym dniem poważnie wzrasta.

W pow. Włodzimierskim odbyło się zebranie przedwyborcze zorganizowane przez Oddział O. Z. N. w Werbie. Referaty wygłosili: przewodniczący Obwodu p. Fr. Strzelecki, który po omówieniu deklaracji ideowej poruszył sprawy związane z akcją wyborczą do ciał ustawodawczych, oraz ks. infułat Kazimierz Nosalewski, który omawiał sprawy organizacyjne Obozu.

W rezolucji uchwalono uświadamiać wszystkich obywateli o konieczności spełnienia obowiązku obywatelskiego przez wzięcie gremialnego udziału w wyborach.

W Stężarzycach odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie przedwyborcze, na którym referaty wygłosili p. St. Malon, p. Ludwik Pelczarski i Franciszek Kluczyński.

Po referatach poruszono w dyskusji różne bolączki gospodarcze.

Zainteresowanie sprawami Obozu znaczne. Odbyło się zebranie w Mikuliczach, w którym wzięli udział przeważnie osadnicy. Referat ideologiczny wygłosił przewodn. Obwodu Włodzimierskiego p. Fr. Strzelecki, omawiając równocześnie sprawy związane z akcją wyborczą. Sprawy organizacyjne referował ks. infułat Kazimierz Nosalewski, wiceprzewodniczący Obwodu O. Z. N.

Weterani Armii Polskiej we Francji w szeregach O. Z. N.

Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, placówka w Łucku nadesłało do przewodniczącego Okręgu Wołyńskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. K. Lewickiego w Łucku następującą rezolucję:

„Na nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 25 września b. r. przyjęto rezolucję następującą:

My Weterani Ochotnicy Armii Polskiej, którzy czynnie przyczyniliśmy się do oswobodzenia kraju naszych ojców, oddajemy się całkowicie pod sztandar Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdyż jesteśmy pewni jako starzy żołnierze, że tylko O. Z. N. może zespolić wszystkich Polaków.

Wobec powyższego zapewniamy Wpana Przewodniczącego, że położymy na tym polu swą owocną pracę dla dobra Rzeczypospolitej i Obozu Zjednoczenia Narodowego“.

kował zebranym za tak liczny udział w manifestacji, a przemówienie swe zakończył wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczpospolitej Polskiej, Jej Włodarza, Naczelnego Wodza, Rządu i rodaków za Olzą. Okrzyki te zebrani podchwycili kilkakrotnie, po czym zaintonowano „Jeszcze Polska nie zginęła". Na tym zakończono podniosłą manifestację, która na zawsze pozostanie w pamięci obywateli, biorących w niej udział. (A. B.)

Z Rzeszowa

Rozbudowa sieci telekomunikacyjnej w C. O. P.

W związku ze stałym rozrostem COP-u i ze znacznym ożywieniem ruchu, wyłoniła się konieczność rozbudowania węzła telekomunikacyjnego w Sandomierzu i dostosowania go do rosnących potrzeb. W tym celu kończy się obecnie szybko prace nad budową nowych połączeń Sandomierza ze Stalową Wolą. Przewody nowych linii są już wybudowane, a obecnie przeprowadza się jedynie próby techniczne. Również szybko postępuje praca nad budową podziemnego kabla dalekosiężnego Warszawa — Sandomierz — Rzeszów — Lwów. Na odcinku Warszawa — Sandomierz prace te będą wykończone na wiosnę 1939 roku. Ukończenie całkowitego kabla przewidziane jest na koniec roku 1940. W związku z rozbudową sieci telekomunikacyjnej w COP-ie rozpoczęto w tym roku w Sandomierzu kosztem pół miliona złotych budowę nowoczesnego gmachu centrali telefonicznej, który prawdopodobnie już w grudniu rb. zostanie oddany do użytku.

Przybytek spółdzielni polskich w wojew. południowo-wschodnich

W pierwszych 8 miesiącach b. r. powstało na terenie wojew. połudn.-wschodnich 35 nowych placówek, w czym 8 typu kredytowego, 12 rolniczo-handl., 11 mleczarskich i 4 różne.

Najwięcej przybyło spółdzielni rolniczo-handlowych, przed którymi stoi zadanie należytego zorganizowania handlu produktami rolniczymi, w szczególności zbożem i handlu hurtownego artykułami gospodarstwa domowego celem podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych. Poza tym wiele spółdzielni tego typu jest w stadium organizowania.

Przybytek tylko 8 spółdz. typu kred. świadczy o dostatecznie na ogół rozbudowanym dotychczasowym aparacie, który ma zaopatrywać rolników przede wszystkim w środki obrotowe i krzewić oszczędność.

Nadmierne rozmnażanie tego rodzaju spółdzielni nie miałoby celu; obecnym zadaniem spółdzielczości kredyt. jest utrzymanie dotychczasowych komórek na dostatecznie wysokim poziomie, potanienie kredytu, dalsze usprawnienie obiegu pieniądza między miastem a wsią — w interesie rolnictwa i stanu średniego w miastach.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.** **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.